

„Mia100”, jakiego nie znacie. Jest nowa książka o architekturze, tym razem Gorzowa **str. 6**



FOT. MARCIN MALINOWSKI/MCKGORZÓW

Czy Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”? **Str. 10**
Polacy przestali wierzyć w ZUS. OFE należą do najbardziej efektywnych form oszczędzania **Str. 11**

BIZNES

GAZETA LUBUSKA

Wtorek,
30.06.2026

www.gazetalubuska.pl

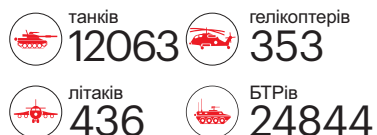
Nr 149 (22.750)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Niestety. Są ofiary ekstremalnych temperatur, które nawiedziły Lubuskie
str. 2



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ



Powrócił Zielonogórski Rower Miejski. I to z niespodzianką
str. 3



FOT. LESZEK KALINOWSKI

POBIEROWO

Byliśmy z tajną inspekcją w Gołębiewskim w Pobierowie!

Największy hotel w Polsce jest już otwarty. Jeden z naszych dziennikarzy postanowił sprawdzić, jak mieszka się w miejscu, gdzie noc kosztuje (dla jednej osoby) najmniej 1500 złotych. Reporter nie ujawnił, że jest z gazety, by dokładnie się przyjrzeć, jak funkcjonuje obiekt wzbudzający tyle emocji.

„Gazeta Lubuska” spędziła tam jedną dobę hotelową. Ocenialiśmy trasę dojazdu, jedzenie, wyposażenie pokoi, jakość obsługi, a także wszelkie możliwe

usterki. No cóż, może i jest na bogato, ale: nie wszędzie działa klimatyzacja, nie wszędzie telewizor, zdarzają się problemy z wodą. Odwiedziliśmy też strefę rekreacji. Działa tu największy zewnętrzny basen w Polsce i park wodny Tropikana. Są też m.in. sauny, jacuzzi, grotta solna, wodny plac zabaw, siłownia. Dodatkowo są bawialnie dla dzieci. Nie brakuje też sal konferencyjnych, a nawet kinowej. Czy goście są zadowoleni? Czy warto? *Czytaj str. 7*



FOT. TAINOS AGENTOS

STRZELCE KRAJEŃSKIE POTĘŻNA NAWAŁNICA SIAŁA SPUSTOSZENIE

Miasto wygląda jak po wielkiej bitwie

Magdalena Marszałek
Strzelce Krajeńskie

Uszkodzone budynki, pozrywane dachy i powalone drzewa. Taki obraz pozostawiła po sobie potężna nawałnica, która w niedzielę uderzyła w powiat strzelecko-drezdenecki.

Prawie sto pięćdziesiąt interwencji związanych z gwałtownymi zjawiskami atmosferycznymi odnotowali w niedzielę strażacy z województwa lubuskiego. Połowa wszystkich zgłoszeń dotyczyła powiatu strzelecko-drezdeneckiego. To właśnie tutaj ulewny deszcz i wichura wyrządziły największe szkody.

- Wszystko wskazuje na to, że przez nasze miasto przeszło zjawisko przypominające trąbę powietrzną. Było bardzo punktowe. Na jednej ulicy nie spadła nawet gałązka, a kilkaset metrów dalej pozrywane zostały dachy, uszkodzone kominy i dachówki. Żywił był niezwykle niszczycielski - mówi Mateusz Karkoszka, sekretarz Strzelec Krajeńskich.

Największe zniszczenia odnotowano w centrum miasta, ale żywił nie oszczędził również okolicznych miejscowości. Mocno ucierpiało Długie. To popularna miejscowość wypoczynkowa otoczona lasami, gdzie wichura powaliła i połamała setki drzew, pozostawiając po sobie rozległe zniszczenia. - W koronach wciąż wiszą połamane konary, które stanowią poważne zagrożenie. Strażacy pracowali tam przez całą noc, a kolejne zastępy nadal usuwają skutki nawałnicy. Samo uprzątnięcie lasów i usunięcie wszystkich niebezpiecznych drzew oraz gałęzi zajmie jeszcze wiele dni - dodaje Mateusz Karkoszka.



FOT. MAGDALENA MARSZAŁEK

Najnowsze prognozy nie są optymistyczne. Gwałtowne burze dziś też mogą przejść przez Lubuskie

Mieszkańcy przeżyli chwile grozy

Jeszcze w niedzielne przedpołudnie nic nie zapowiadało dramatu, który w ciągu kilkunastu minut odmienił obraz Strzelec Krajeńskich. Gdy nad miasto nadciągnęła burza, mieszkańcy z niedowierzaniem obserwowali, jak potężny wiatr łamie drzewa, niszczy kominy i zrywa dachówki.

- Mieszkam tu od ponad siedemdziesięciu lat i pierwszy raz przeżyłam coś takiego. W pewnym momencie tylko modliliśmy się, żeby wiatr nie zerwał nam dachu. Deszcz przez okna przelewał się do środka, a pod oknami trzelewały się kałuże - opowiada pani Melania. - Próbowaliśmy przytrzymać okna i drzwi, żeby wiatr ich nie wyrwał. Jeśli to rzeczywiście była trąba powietrzna, to pierwszy raz w życiu widziałem coś takiego - dodaje pan Jan. O dramatycznych wydarzeniach opowiadają także inni miesz-

kańcy. Wielu z nich przyznaje, że żywił trwał zaledwie kilkanaście minut, ale pozostawił po sobie szkody, z którymi będą mierzyć się przez wiele tygodni.

- Najpierw lał ulewny deszcz, a później wiatr zaczął zrywać wszystko, co napotkał na swojej drodze. Tydzień temu też była burza, ale to była zwykła ulewa z niewielkim wiatrem. Tym razem żywił pokazał zupełnie inną siłę. Zerwało mi dach z garażu, wszystkie deski zostały porwane przez wiatr - mówi pani Zofia, która mieszka przy ulicy Moniuszki. - Wracaliśmy znad jeziora i jak to wszystko się zaczęło, to auto nam unosiło. Takie podmuchy były silne, że coś niesamowitego. Tutaj na miejscu to już jakby jakieś tornado przeszło. Do tej pory się to w telewizji widywało, a teraz coś takiego właśnie u nas - dodaje pan Artur.

Czytaj dalej na str. 4

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



9 770137 951025

Co z brudną wodą w podzielonogórskiej wsi?
str. 4

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Najlepsze owoce dla cukrzyków
- Jak oszukują pacjentów chorych onkologicznie? ● Zdrowie w wersji 2.0 czyli dopamina i sen pod kontrolą

Zamów prenumeratę

Gazeta Lubuska ☎ 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskاپress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

Jarosław Miłkowski



NIE JESTEŚCIE W KOALICJI?

Na regionalnych i lokalnych antenach radiowych trwa wymiana zdań dotycząca finansowania inwestycji w obiekty sportowe w Gorzowie. A nie chodzi o coś drobnego. Bo w jednym przypadku chodzi o modernizację stadionu piłkarskiego, w drugim a remont saun w kompleksie basenowym Słowianki, a w trzecim o remont internatu przy szkole mistrzostwa sportowego, która jest przy ul. Okrzei. Z jednej strony wypowiada się poseł Krystyna Sibińska z Koalicji, z drugiej Jacek Wójcicki, prezydent Gorzowa. Oboje nie mówią jednym głosem. A zewnętrznych pieniędzy na obiekty nie ma...

Poseł Sibińska zrelacjonowała spotkanie w ministerstwie sportu. Otóż Gorzów mógłby pozyskać pieniądze na remont trybuny stadionu przy Olimpijskiej, gdyby... wkomponował w nią halę dla lekkoatletów. Pomysł na połączenie isticie kuriozalny. Nie gorszy od tego z gminy Otyń, gdzie we wsi Zakęcie zbudowano toaletę w szczerym polu, a wszystko po to, by zdobyć dofinansowanie na remont drogi, które można było dostać, jeśli droga prowadzi do miejsca użyteczności publicznej. Nic dziwnego, że prezydent wypunktował, że do granicy działki, gdzie niby miałyby stanąć hala, jest... 14 metrów.

Posłanka i prezydent przerzucają się też argumentami, jak można byłoby sfinansować remont saun. Zdaniem Sibińskiej miasto mogłoby przesunąć na nie pieniądze po zdobyciu funduszy na zaplecze przy stadionie lekkoatletycznym. Prezydent odpowiada, że projekt był dobrze przygotowany i wpisywał się w ministerialny program. Gdy tak słucham tej walki ma argumenty, przypomina mi się 19 czerwca 2024. Obie strony w blasku fleszy podpisywały umowę o „koalicji”. Żeby ją ktoś zerwał, jakoś nie słyszałem. Dlaczego więc obie strony nie mówią jednym głosem...?

Piekielny weekend. Nie wszystkim udało się pomóc

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Ratownicy podsumowali weekend potwornego żaru. Zmarł mężczyzna przywieziony z niewiarygodnie wysoką temperaturą ciała. Inny zasłabł na budowie

Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze poinformował, że weekend był niezwykle trudny dla personelu. Od piątkowego popołudnia do końca niedzieli udzielono pomocy ponad 250 pacjentom. Większość zgłoszeń miała związek z panującymi ekstremalnymi upałami. Wśród nich były m.in.: omdlenia i zasłabnięcia, oparzenia słoneczne oraz zdarzenia drogowe spowodowane wysoką temperaturą - w tym dwa z udziałem motocyklistów. Jeden z poszkodowanych obecnie przebywa na Oddziale Intensywnej Terapii. Wiatr, który czuje na sobie motocyklista, czy rowerzysta, w tak wysokich temperaturach jest zdradliwy. Obaj motocykliści zasłabli z powodu wysokiej temperatury.

Biuro prasowe informuje, że niestety, doszło również do tragicznych zdarzeń. - Po niefortunnym skoku do wody w Ochli do naszego szpitala trafił pacjent ze złamaniem kręgosłupa. Wczoraj nad ranem przyjeśliśmy także 90-letniego mężczyznę z temperaturą ciała wynoszącą 43°C. Pomimo wysił-



Do 54-letniego pracownika na jednej z budów przeleciało LPR. Tę informację jako pierwszy podał NewsLubuski.

ków personelu medycznego jego życia nie udało się uratować - mówi „Gazecie Lubuskiej” Sylwia Macher - Nowak, rzecznik prasowa szpitala. Tak wysoka temperatura ciała mężczyzny była spowodowana warunkami atmosferycznymi.

Nagle zatrzymanie krążenia u 54-letniego pracownika na budowie

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Zielonej Górze poinformowała zaś, że w mieście zadziałał łańcuch przeżycia, którego pierwszym

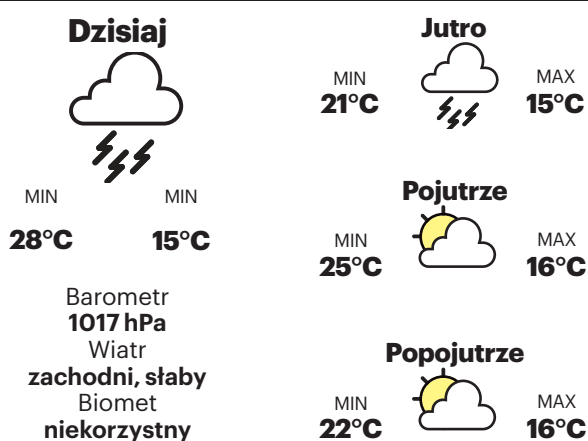
ogniwem są świadkowie zdarzenia. - Wczoraj na terenie budowy przy ulic Prostej w Zielonej Górze doszło do nagłego zatrzymania krążenia u 54-letniego mężczyzny podczas wykonywania pracy - informuje stacja. Okazało się, że świadkowie zdarzenia szybko zorientowali się, co się stało i natychmiast wezwali pomoc. Do jej przyjazdu sami prowadzili resuscytację.

- To właśnie ich zdecydowana reakcja dała poszkodowanemu największą szansę na przeżycie. Bez tych działań, możliwość uratowania 54-latką

byłaby znacznie mniejsza - informuje pogotowie. Po chorego przyleciała ekipa lotniczego pogotowia ratunkowego. Miejsce zdarzenia zabezpieczyła zaś straż pożarna i policja.

- Dzięki wspólnym, skoordynowanym działaniom wszystkich służb udało się uzyskać powrót spontanicznego krążenia (ROSC). Pacjent ostatecznie został przetransportowany ambulansem, w asyście lekarza do Szpitala Uniwersyteckiego na dalszą diagnostykę i leczenie - czytamy w komunikacie pogotowia. ©

Pogoda w regionie



Uwaga: na horyzoncie ochłodzenie

FORUM CZYTELNIKÓW

Patryk z Krosna:

Zawody wędkarskie na jeziorze Moczydło w Osiecznicy odbywają się dwa razy w tygodniu, a „zawodowcy” walą tam towar w kosmicznych ilościach, przez co zwykły Kowalski nie ma możliwości spokojnie posiedzieć nad wodą. Kolejnym problemem jest ogromna liczba karpia na tym łowisku, który ryje dno w poszukiwaniu pokarmu, co przyspiesza rozwój glonów i powoduje mętnienie wody. Jest go tam więcej, niż na niektórych stawach komercyjnych. Pamiętam, że kiedyś były tam

również karasie, liny i leszcze. Obecnie ciężko złowić coś innego niż karpia.

Elżbieta z Gubina:

W Budżecie Obywatelskim zwyciężył projekt budowy Tunelu Świetlnego? To atrakcja wieczorna i nocna. Kto będzie to podziwiał, jeśli o godzinie 20 miasto zamiera?

Aneta z Zielonej Góry:

Korowód na Winobranium w Zielonej Górze powinien zniknąć. Tego nie da się oglądać. Ruchy ślimaka,

brak energii, ogólnie nic ciekawego. Może z mniejszych miejscowości kogoś to zachwyci, ale od ponad 30 lat jest coraz gorzej. Tam wino powinno się łać strumieniami, a nie dziesięć kieliszków przeznaczonych na trasę od CKU do Focusa. Żadna to promocja. Jeśli ktoś twierdzi inaczej, to chyba nie widział korowodu w innych miejscach... Dla mnie żenada.

Elżbieta z Zielonej Góry

(o „kałowym incydencie” w Zielonej Górze): Osoba pełniącą funkcję publiczną jest

poddana krytyce społeczeństwa i powinna się z tym liczyć. Ponadto powinna świecić przykładem zarówno w kwestii dbania o dobrostan zwierzęcia, o swoją posesję, tak jak o siebie (!), jak i w kwestii szeroko pojętej kultury osobistej. Oczekiwałabym (i ufam, że wielu innych ludzi również), by przeprosiła, poprawiła warunki bytowe psa oraz sama zaproponowała jakieś zadośćuczynienie „dla zwierząt”, zamiast zakładania sprawy przeciw DIOZ. Wstyd - to najdelikatniejszy komentarz.

nasz REGION

KRÓTKO

LUBUSKIE

To już oficjalne: padł rekord

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej potwierdził nowy rekord dodatniej temperatury w Polsce. Należy on do miejscowości w naszym regionie

W rozmowie z „Gazetą Lubuską” oficjalnie potwierdziła to Agnieszka Prasek, rzecznik Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Taka temperatura została zmierzona w niedzielne popołudnie 28 czerwca w słubickiej stacji meteo przy ul. Podgórnej. Dotychczasowy rekord na terenie dzisiejszej Polski wynosił 40,2 st. C i został on odnotowany 29 lipca 1921 w Prószkowie koło Opolą. W powojennej Polsce najwyższą temperaturą było 39,5 st., którą 30 lipca 1994 zmierzono w Słubicach. Od niedzieli rekord Polski jest więc tym samym rekordem Słubic i wynosi 40,5 stopni. Jeszcze wyższe, niż wcześniej

informowaliśmy, okazały się też rekordowe wartości temperatur dla obu lubuskich stolic. Jeśli chodzi o Gorzów, to w niedzielę pobity został rekord liczący prawie 67 lat. 11 lipca 1959 w zmierzono w Gorzowie 37,5 st C. W niedzielę 28 czerwca termometr w tzw. klatce meteorologicznej, która stoi na terenie stacji meteo przy ul. Sybiraków, pokazał 39,4 st. C. Dzień po dnu bity był natomiast rekord w Zielonej Górze. Jeszcze w ostatni piątek wynosił on 36,9 st. C, bo tyle zmierzono 27 czerwca 2019. W sobotę, dokładnie siedem lat po tej dacie, w stacji meteo przy ul. Struga zmierzono 37,5 st. C. Ten rekord przetrwał jednak tylko dzień. W niedzielę termometr zlokalizowany w zacienionej i przewiewnej klatce ustawionej dwa metry nad ziemią pokazał bowiem 39,2 st. C. JM



SŁUBICE

Samozwańczy obrońcy granic przed sąd

Dwaj mężczyźni, związani z Ruchem Obrony Granic staną przed sądem za podszywanie się pod funkcjonariuszy straży granicznej. Prokuratura Okręgowa w Gorzo-

wie Wielkopolskim skierowała do sądu w Słubicach akt oskarżenia przeciwko 50-letniemu Dariuszowi B. i 44-letniemu Rafałowi M. Podejrza- ni mieli zatrzymać do kontroli dwóch cudzoziemców, żądać okazania dokumentów



FOT. KUBA PIKULIK

i wypytywać o cel pobytu w Polsce. Pokrzywdzeni byli przekonani, że rozmawiają z funkcjonariuszami straży granicznej. Polacy odpowiadają za przywłaszczenie funkcji publicznej. Grozi im grzywna lub więzienie. UB

Rowery z poślizgiem. W piątek dołączą elektryki

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

W tym roku trzeba było sporo poczekać na Zielonogórski Rower Miejski. Wreszcie jest i to z nową ofertą. Do tradycyjnych rowerów dołączą mają niebawem elektryczne.

- Lepiej późno niż wcale. Najważniejsze, że się doczekaliśmy. Przyzwyczaiałam się, że wiosną i latem jeżdżę na nim do pracy czy na zakupy. Stację wypożyczania mam pod samym domem - mówi Karolina Jagodzińska z Zielonej Góry. Powodem tegorocznego opóźnienia było odwołanie jednego z oferentów, który zgłosił się do przetargu, choć ostatecznie się potem wycofał. Procedura trwała i trwała, i ostatecznie operatorem została firma Nextbike Polska S.A. Jak mówi prezydent miasta Marcin Pabierowski, umowa została podpisana na dwa lata, więc w przyszłym roku takich opóźnień raczej nie będzie.

Elektryki nie dla wszystkich

Teraz do dyspozycji jest 300 tradycyjnych rowerów, wśród nich są także te z fotelekami dziecięcymi. Po raz pierwszy w historii miejskich rowerów pojawią się w Zielonej Górze elektryki. Będzie ich 20.

- Cieszę się z tej nowości. Na pewno przydadzą się na dłuższe trasy, zwłaszcza gdy trzeba będzie pedałowac pod górke. A wzniesień nam nie brakuje - przyznaje Tomasz Galiński, który nie wyobraża sobie życia bez roweru.

Jego kolega Marcin Gryń dodaje: - Też nie mogę się doczekać tych elektrycznych. Przyznam szczerze, że chętnie je przetestuję, bo w planach miałem zakup takiego jednoślada.

Kiedy możemy się spodziewać tej nowości na zielonogórskich ulicach? Jak obiecuje prezydent, dołączą one do tradycyjnych rowerów w piątek, 3 lipca. Pojedziemy nim z prędkością do 25 kilometrów na godzinę. Rower ma koła z obręczami o wymiarach 26 cali, jego udźwig wynosi do 120 kg samego kierującego. Wyposażony jest w koszyk o pojemności 15 kg.

Wypożyczyć go będzie mógł każdy, kto ukończył 13 lat. W przypadku tych rowerów nie będzie obowiązywało - jak to jest z rowerami tradycyjnymi - darmowe pierwsze 20 minut. Tutaj opłata od razu będzie naliczana i wyniesie 49 groszy za minutę.

Jeśli chodzi o standardowe rowery czy te z fotelekami dla dziecka to po 20 bezpłatnych minutach, od 21 do 60 minuty zapłacimy 2 zł, a za każdą następną rozpoczętą godzinę - 4 zł.



FOT. LESZEK KALINOWSKI

Miejskie jednoślady można już wypożyczać. Od piątku mają dołączyć elektryki

By wypożyczyć rower, musimy założyć aplikację. Konto musi być aktywne, dlatego należy wpłacić opłatę inicjalną w wysokości 10 zł, by odblokować możliwość wypożyczenia. Następnie trzeba wybrać pojazd, wpisać jego numer lub zeskanować kod QR. I można ruszać.

Nowe stacje wypożyczeń

Dla miasta elektryki będą testem. Jeśli mieszkańcy chętnie będą je wykorzystywać, w kolejnych sezonach będziemy mogli zwiększyć elektryczną flotę. Być może poja-

wią się też nowe stacje wypożyczeń, w miejscach, które wskażą mieszkańcy. Tak właśnie jest teraz. Mamy dwie nowe stacje w lokalizacjach, o które prosili Zielonogórzanie. Jedna przy ulicy Fabrycznej, w okolicy chętnie odwiedzanego targowiska. A druga przy Parku Książęcym w Zielonej Górze Zatoniu, będącym ulubionym miejscem spacerów i weekendowych pikników.

Zniknęła natomiast stacja przy rondzie Haliny Lubicz na osiedlu Zacisze, bo jest ono w tej chwili przebudowywane w związku z powstawaniem Trasy Aglomeracyjnej.

Zgodnie z planami na lata 2026-2027 system ma obejmować 44 stacje. W ubiegłym roku system też ruszył z opóźnieniem, bo 9 czerwca. Mimo krótszego sezonu odnotowano ponad 40 tysięcy wypożyczeń i przeszło 32,5 tysięcy użytkowników. Na rowerze spędziliśmy ponad 13 tysięcy godzin (dokładnie 783 577 minuty) i przejechaliśmy blisko 90 tysięcy kilometrów.

Warto dodać, że jeśli znajdziemy porzucony poza stacją rower i odprowadzimy go na miejsce, dostaniemy bonus w postaci 5 zł na konto. Jeśli przetrzymamy rower powyżej 12 godzin, zapłacimy karę - 200 zł.

Sezon potrwa do końca listopada. ©@

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545112

Wichura trwała kilka minut, naprawy potrważą wiele tygodni

kontynuacja ze str. 1

W trudnej sytuacji znaleźli się też mieszkańcy alei Wolności, gdzie żywił także wyrządził szkody.

- Od rana było bardzo gorąco i parno, więc przeczuliśmy, że pogoda może się załamać. Zabezpieczyliśmy dom, ale kiedy przyszła burza, przez drzwi balkonowe i okna zaczęła wlewać się woda. Najgorsza była ta bezsilność - opowiada jeden z mieszkańców.

Trwa wielkie sprzątanie i liczenie strat

Wczoraj w mieście zamiast odgłosów codziennego życia słychać było piły spalinowe. Strażacy, pracownicy służb komunalnych i mieszkańcy od rana usuwają skutki jednego z najbardziej gwałtownych zjawisk pogodowych, jakie w ostatnich latach nawiedziły gminę. - Od niedzieli już wszyscy pracujemy. Nadzór budowlany sprawdza, czy budynki nadają się do dalszego użytkowa-



W powiecie służby wciąż muszą usuwać wiele powalonych drzew. Poszkodowani opisują, że wiatr łamał je jak zapałki

nia. Wszystko wskazuje jednak na to, że po wykonaniu niezbędnych zabezpieczeń mieszkańcy będą mogli pozostać w swoich domach. Na wszelki wypadek przygotowaliśmy jednak lokale zastępcze - mówi Karkoszka. Na wielu ulicach

nadal leżą połamane konary, uszkodzone zostały znaki drogowe i ogrodzenia. - Cały czas przyjmujemy kolejne zgłoszenia. Nie zostawiamy mieszkańców samych, dzwonią do nas i informują nas o tych zniszczeniach. Apelujemy o cierpli-

wość, bo niestety zniszczeń jest na tyle dużo, że tego wszystkiego na raz nie da się usunąć - podkreśla. Równolegle rozpoczęło się szacowanie strat. - Wstępnie szacujemy, że straty wynoszą co najmniej kilkaset tysięcy złotych. Mówimy nie

tylko o zniszczonej infrastrukturze, ale również o uszkodzonych budynkach i samochodach. Robimy też wszystko, aby przygotować się na kolejne prognozowane opady i burze. Priorytetem jest zabezpieczenie uszkodzonych dachów, Wprowadziliśmy zakaz wstępu do lasu oraz zakaz korzystania ze ścieżki rowerowej. Znajduje się tam bardzo dużo powalonych, połamanych i uszkodzonych drzew, Służby leśne prowadzą intensywne prace związane z ich usuwaniem. Mieszkańcy domów położonych na skraju lasu zgodnie relacjonowali, że nad okolicą przeszła trąba powietrzna - mówi burmistrz Skwierzyny Wojciech Kowalewski. Synoptycy ostrzegają, że najbliższe dni również mogą być bardzo niebezpieczne. Dla województwa lubuskiego wydano ostrzeżenia przed upałami oraz gwałtownymi burzami, którym miejscami mogą towarzyszyć ulewne deszcz, silny wiatr i grad. ©©

To wyglądało jak trąba powietrzna

Poważne zniszczenia odnotowano również na terenie gminy Skwierzyna, gdzie żywił najmocniej uderzył w lasy pomiędzy Skwierzyną a Świniami. Gwałtowny wiatr łamał i wyrwał z korzeniami drzewa, blokując drogę oraz nowo otwartą ścieżkę rowerową. - Tam mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem w rodzaju lokalnej trąby powietrznej, która na odcinku około kilometra pozostawiła po sobie pas zniszczeń.

Wiatr nie oszczędził również samej miejscowości Świnia, gdzie zniszczył trzy dachy. Na szczęście nigdzie nikt nie został ranny, ale zniszczenia są spore - mówi Arkadiusz Kaniak, rzecznik lubuskich strażaków.

Wprowadziliśmy zakaz wstępu do lasu oraz zakaz korzystania ze ścieżki rowerowej. Znajduje się tam bardzo dużo powalonych, połamanych i uszkodzonych drzew, Służby leśne prowadzą intensywne prace związane z ich usuwaniem. Mieszkańcy domów położonych na skraju lasu zgodnie relacjonowali, że nad okolicą przeszła trąba powietrzna - mówi burmistrz Skwierzyny Wojciech Kowalewski. Synoptycy ostrzegają, że najbliższe dni również mogą być bardzo niebezpieczne. Dla województwa lubuskiego wydano ostrzeżenia przed upałami oraz gwałtownymi burzami, którym miejscami mogą towarzyszyć ulewne deszcz, silny wiatr i grad. ©©

Magdalena Marszałek

REKLAMA

0011545469

OBWIESZCZENIE STAROSTY STRZELECKO-DREZDENECKIEGO

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691),

z a w i a d a m i a m

o wszczęciu postępowania na wniosek: Burmistrza Drezdenka, ul. Warszawska 1, 66-530 Drezdenko, z dnia 18 maja 2026 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa drogi ul. Plac Sportowy i ul. Rzemieślnicza w miejscowości Drezdenko”,

przewidzianej do realizacji na nieruchomościach o numerach ewidencyjnych działek*: 219/7, 214/3 (214/4, 214/5), 217/3 (217/7, 217/8), 217/1 (217/5, 217/6), 116/3, 115/1, 113, 114, 103/17, 103/19, 103/5, 103/15, 122/1, 123, 115/2 (115/8, 115/9), 103/18 (103/23, 103/24), 103/20 (103/21, 103/22), 135/2 - obręb ewidencyjny 0002 Radowo, jednostka ewidencyjna Drezdenko.

* przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale, tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

Z dniem zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Jednocześnie zawiadamiam wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z treścią dokumentacji sprawy w siedzibie Starosty Strzelecko-Drezdeneckiego, ul. Ks. St. Wyszyńskiego 7, 66-500 Strzelce Kraj., w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, pokój 215, w godz. pn. 7.00-17.00, wt. - czw. 7.30-15.30, pt. 7.30-13.30 w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

W kranach brunatna maź zamiast wody. Nie nadaje się nawet do umycia samochodu

Eliza Gniewek - Juszcak
Buchałowo

- Gnojowica z kranu leci - alarmuje mieszkaniec podzielonogórskiej wsi. Opisuje, że gdy włoży białe koszulki do pralki, to wymijie czarne.

Zapytaliśmy władze gminy, co się dzieje i czy można to naprawić

- Taka woda nie powinna lecieć z kranu - relacjonuje mieszkaniec Buchałowa w gminie Świdnica. Wyjaśnia, że problem wraca co roku. Tym razem już w kwietniu, to co leciało przypominało brązową maź. - Włączam pralkę czy zmywarkę i nie wiem, czy akurat nie poleci brudna woda. Nie ma co prać, bo ubrania są brudne. Nawet do umycia samochodu się nie daje - podkreśla. Rodzina Czytelnika kupuje wodę do picia. Pranie robią u teściów.

- W gminie nie ma z kim rozmawiać. Kiedyś przyjeżdżali pracownicy odkręcać hydrant, żeby piasek wyleciał, teraz nic nie robią, bo mówią, że „to nie ich wina”. Filtry mam sobie kupić. Kupowałem. Zaraz się zatykały - wyjaśnia.



Władze gminy Świdnica zapewniły nas, że sprawą się zajmą. Do naszego Czytelnika mają przyjechać pracownicy ZUK i sprawdzić, co się stało.

Z pytaniami w tej sprawie zwróciliśmy do urzędu gminy w Świdnicy. Wójt Izabela Mazurkiewicz-Kąkol poinformowała, że Zakład Usług Komunalnych w Świdnicy przynajmniej raz w roku przy okazji badania wydajności hydrantów wykonuje płukanie sieci.

Włączam pralkę czy zmywarkę i nie mam pewności, czy akurat nie poleci brudna woda. Urzędnicy mówią, że „to nie ich wina”

- W przypadku oficjalnego zgłoszenia od mieszkańców wykonuje również dodatkowe płukanie. Udzielamy też szczegółowych informacji, ja-

kie filtry wstępne należy zakładać na instalacji wewnętrznej, celem jak najskuteczniejszego zabezpieczenia instalacji przed skutkami zanieczyszczeń występujących okresowo na sieci - wyjaśnia. I zapewnia, że pracownicy ZUK skontaktują się z mieszkańcem spod wskazanego adresu i jeśli nadal zabrudzenia są, sprawa zostanie wyjaśniona.

Nowoczesne oblicze energii zaczyna się pod ziemią. Czym jest upstream?

Energia odgrywa niezwykle istotną rolę we współczesnym świecie. Napędza rozwój gospodarczy, zapewnia bezpieczeństwo państw i wpływa na komfort naszego codziennego życia. Ale co tak naprawdę dzieje się zanim energia z ropy i gazu trafi do gniazdek czy baków samochodów? Okazuje się, że to złożony, ale jednocześnie fascynujący proces, który wymaga zaawansowanych technologii i starannego planowania.

W czasach transformacji energetycznej ropa i gaz wciąż pozostają kluczowymi elementami systemu energetycznego, a zapotrzebowanie na nie nadal jest ogromne. Stabilne dostawy stanowią fundament dla wszelkich zmian, wspierają rozwój przemysłu i dają gospodarce czas na przejście w kierunku zeroemisyjnych źródeł energii. Gaz ziemny jest wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej i ciepła, ale równie ważną rolę odgrywa w procesach przemysłowych, zwłaszcza w sektorze chemicznym i rolno-spożywczym. Podobnie ropa naftowa – to kluczowy surowiec, który służy głównie jako źródło paliw oraz baza do produkcji materiałów syntetycznych, tworzyw sztucznych, kosmetyków, a nawet leków.

Upstream od kuchni

Na początku tego energetycznego łańcucha znajduje się upstream, jeden z kluczowych sektorów działalności prowadzonej przez ORLEN S.A. Choć ta nazwa wielu osobom może wydawać się zagadkowa, upstream tak naprawdę oznacza szereg ważnych procesów, dzięki którym surowce mogą trafić do odbiorców, zasilać gospodarkę oraz ułatwiać codzienne życie ludzi. Obejmują one przede wszystkim poszukiwanie złóż ropy i gazu, wydobycie surowców oraz ich magazynowanie.

Od poszukiwań do wydobycia

Upstream to złożony proces związany z poszukiwaniem i wydobyciem surowców – od badań geologicznych i sejsmicznych, które pozwalają stworzyć trójwymiarowy obraz struktur znajdujących się kilka kilometrów pod ziemią, po wykonanie odwiertów i eksploatację złóż. Odbija się to z zachowa-



niem najwyższych standardów bezpieczeństwa. Po potwierdzeniu potencjału złoża wybierana jest lokalizacja odwiertu z uwzględnieniem wymogów środowiskowych, infrastrukturalnych i prawnych, a cały proces odbywa się za zgodą właścicieli gruntów. Poszukiwania nie zawsze kończą się wydobyciem. Wówczas teren po odwiertach poszukiwawczych zostaje przywrócony do pierwotnego stanu. Gdy jednak złożo spełnia wymagania jakościowe i ekonomiczne, rozpoczyna się eksploatacja prowadzona z wykorzystaniem niewielkich, nowoczesnych instalacji, które nie powodują uciążliwości dla okolicznych mieszkańców. Pozyskane surowce przesyłane są rurociągami do najbliższej usytuowanej kopalni.

Gdzie w Polsce działa upstream i co robi?

Upstream może kojarzyć się z wielkimi platformami wydobywczymi – słusznie, choć jego fundamenty są bardzo lokalne. Na lądzie ORLEN poszukuje i wydobywa gaz i ropę w dwóch kluczowych obszarach – południowo-wschodnim, skupionym wokół ośrodków, takich jak Sanok, Przemyśl, Rzeszów i Lublin, oraz na zachodzie kraju. Ten drugi obszar, odpowiadający za większość krajowego wydobycia, obejmuje złoża położone przede wszystkim w województwie lubuskim, zachodniopomorskim, w Wielkopolsce oraz na Dolnym Śląsku. Ogółem lądowe aktywa upstream Grupy ORLEN w Polsce skoncentrowane są na terenie 11 województw,

ponad 60 powiatów i około 200 gmin. Siedem ośrodków kopalń, grupujących 51 działających zakładów, stanowi fundament krajowego wydobycia. Obszar upstream obejmuje także m.in. dwie odzietownie, siedem magazynów gazu oraz spółki serwisowe, jak Geofizyka Toruń czy ORLEN Technologie.

Energia spod dna Bałtyku

ORLEN, poprzez spółkę ORLEN Petrobaltic, wydobywa ropę naftową i gaz ziemny z dwóch złóż na polskim szelfie Morza Bałtyckiego oraz posiada dwie koncesje poszukiwawczo-wydobywcze. Dysponując pięcioma platformami i specjalistyczną flotą, produkuje i dostarcza do Rafinerii Gdańskiej ponad 270 tys. ton ropy rocznie, co stanowi ponad jedną trzecią krajowego wydobycia tego surowca. Zagospodarowaniem gazu towarzyszącego wydobyciu ropy spod dna Bałtyku, zajmuje się spółka Energobaltic. Gaz przesyłany jest bezpośrednio do Elektrociepłowni Władysławowo, gdzie służy do produkcji energii elektrycznej i ciepłej, z której korzystają mieszkańcy miasta, a także pozyskiwania LPG, wykorzystywanego m.in. jako paliwo do samochodów.

Złoże w chmurze - energia w domu. Upstream w cyfrowym wydaniu

Oddział Upstream Polska w Zielonej Górze od ponad 60 lat zajmuje się zagospodarowaniem i eksploatacją złóż gazu oraz ropy. Rocznie wydobywa około 2,3 mld m sześć. gazu ziemne-

go oraz ponad 500 tysięcy ton ropy naftowej. Oprócz podstawowych surowców, w trakcie wydobycia pozyskiwane są także siarka oraz hel. Częścią Oddziału jest jeden z największych ośrodków eksploatacji gazu w Polsce – kopalnia Kościan-Brońsko. Stosowane tam nowoczesne narzędzia, jak chmura obliczeniowa, sztuczna inteligencja i uczenie maszynowe oraz wykorzystanie koncepcji cyfrowego bliźniaka, czyli wirtualnego modelu kopalni integrującego dane o złożu, odwiertach oraz instalacjach technologicznych, służą intensyfikacji produkcji. Ponad 90 procent wydobytanego przez Oddział gazu trafia do krajowego systemu gazowniczego, a pozostała część sprzedawana jest lokalnym odbiorcom. Wśród nich wyróżnia się Elektrociepłownia w Gorzowie, która

jako pierwsza w Polsce zrealizowała projekt wykorzystania gazu do produkcji energii elektrycznej i ciepła w skojarzeniu, opierając się na gazie z lokalnych złóż.

Kolebka górnictwa naftowego

Oddział Upstream Polska w Sanoku łączy ponad 170-letnią tradycję polskiego górnictwa naftowego z nowoczesnymi technologiami, takimi jak systemy światłowodowe instalowane w odwiertach. Działa tu najstarsza na świecie kopalnia ropy, założona w Bóbrce przez Ignacego Łukasiewicza w 1854 roku, eksploatowane jest także najstarsze i największe polskie złożo gazu – Przemysł. Zasila ono krajowy system gazem wysokometanowym, ale jest też bezpośrednim źródłem paliwa dla Elektrociepłowni Przemysł, która dostarcza

ciepło mieszkańcom. Roczne wydobycie wynosi tu około 1,2 mld m sześć. gazu, co stanowi ponad 30 procent krajowego wydobycia gazu ziemnego. Oddział zajmuje się także wydobyciem ropy naftowej z kilkudziesięciu złóż, produkując jej rocznie ponad 30 tys. ton. Jest również pionierem w dziedzinie podziemnego magazynowania gazu w Polsce. Magazyny odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu ciągłości dostaw gazu, zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania zimą, a także stanowią strategiczną rezerwę energetyczną dla kraju.

Tak działa nowoczesna energetyka

Działalność upstream prowadzona jest przez ORLEN nie tylko w Polsce, lecz również w Kanadzie, czy Norwegii. Jej serce bije jednak w Polsce. To właśnie w regionach naszego kraju pracują zespoły geologów, inżynierów, automatyków oraz specjalistów od nowych technologii i bezpieczeństwa pracy, którzy każdego dnia dbają o sprawne funkcjonowanie krajowego sektora wydobywczego. Co istotne, każdy etap procesu upstream podlega ścisłej kontroli wielu instytucji oraz władz samorządowych. Przed rozpoczęciem prac przeprowadza się inwentaryzację przyrodniczą. Nadzór przyrodniczy monitoruje stan środowiska przez cały czas trwania inwestycji, a kluczowym elementem każdego projektu jest transparentna komunikacja i współpraca z mieszkańcami oraz lokalnymi społecznościami.



Mia100 lubuskie. Od katedry po Arenę Gorzów

Jarosław Miłkowski
Gorzów

To pierwsze opracowanie dziejów architektury miasta. Właśnie ukazał się poświęcony Gorzowowi drugi tom cyklu „Mia100 lubuskie”.

Dla miłośników nie tylko historii to lektura obowiązkowa.

- Mamy już na swoim koncie różne opracowania radnego Jerzego Synowca, które mówią o miejscach wstydu. Teraz przyszedł czas na sto miejsc, z których możemy być dumni - mówi architekt miejska Marta Bejnar-Bejnarowicz o drugim tomie cyklu „Mia100 lubuskie”, który poświęcony jest północnej stolicy regionu.

- Taka pozycja na literackiej mapie Gorzowa jest jak najbardziej potrzebna, żebyśmy jako



Pierwsze miejsce na liście ważnych budynków Gorzowa zajmuje katedra. „Mia100” to kolejna część współpracy między miastem a instytutem architektury i urbanistyki UZ

mieszkańcy mieli świadomość, czym dysponujemy, a przy okazji umieli popatrzeć na nasze

miasto innymi oczami i dostrzegli to, co jest piękne. Dziś

chodzimy z głową skierowaną w dół, na smartfony, a w tym przypadku trzeba trochę zarzucić głowę do góry i spojrzeć

na to, co zostało nam po czasach Landsbergu, co zbudowaliśmy sami - dodaje.

Książka przedstawia historie stu budynków. Tych, które zna chyba każdy mieszkaniec (jak Kościół Mariacki czyli dzisiejsza katedra lub spichlerz przy ul. Fabrycznej). I obiektów, które już nie istnieją (jak ratusz przy Starym Rynku czy kościół garnizonowy przy Bramie Santockiej).

W książce nie brakuje też historii budynków, obok których tysiące mieszkańców przejeżdża czy przechodzi codziennie, nie mając może świadomości, jaką funkcję pełniły przed laty. Tak jest z byłym Bankiem Rzeszy, czyli wyremontowanym niedawno obiektem przy ul. Walczaka 3 (nieco powyżej Białego Kościółka) czy budynkiem Landsberskiego Towarzystwa Kredytowego jak nazywa się przepiękna kamienica u zbiegu

dzisiejszych ulic Sikorskiego i Pionierów. Prawie 250-stronicową pozycję otwiera zbudowana w XIII wieku katedra, a kończy oddana do użytku w 2023 Arena Gorzów.

- Ta książka to pierwsze syntetyczne opracowanie dziejów architektury miasta. Miasta, które jeszcze nie tak dawno uchodziło za ubogie w zabytki - mówi dr hab. Jakub Adamski z Uniwersytetu Warszawskiego, jeden z dwóch recenzentów (drugim był regionalista Robert Piotrowski). - Ta praca będzie pierwszym adresem dla mieszkańców, specjalistów historii lokalnych. W oparciu o kwerendę archiwalną prezentuje przegląd od średniowiecza po czasy najnowsze - dodaje dr Adamski, urodzony Gorzowianin, absolwent II Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Przemysłowej.

REKLAMA

0011545682



Wójt Gminy Maszewo
Maszewo 71, 66-614 Maszewo
tel. +48 68 383 13 21
e-mail: sekretariat@maszewo.net.pl

Maszewo, dnia 29 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Maszewo

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 pkt 2-5 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały Nr VIII/49/2025 Rady Gminy Maszewo z dnia 24 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Maszewo, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Maszewo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od **30 czerwca 2026 r. do 28 lipca 2026 r.** i obejmują:

- 1) zbieranie uwag w dniach **od 30 czerwca 2026 r. do 28 lipca 2026 r.**,
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **15 lipca 2026 r. o godz. 16.00** w Sali Wiejskiej w Maszewie, Maszewo 72a, 66-614 Maszewo,
- 3) dyżur projektanta w Sali Wiejskiej w Maszewie, Maszewo 72a, 66-614 Maszewo dniu **10 lipca 2026 r. od godz. 15:30 do godz. 17:00.**

Projekt planu ogólnego gminy Maszewo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępnia się w siedzibie Urzędu Gminy w Maszewie, Maszewo 71, 66-614 Maszewo, w go-

dzinach pracy Urzędu przez cały okres trwania konsultacji społecznych oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Maszewo www.maszewo.bip.net.pl w zakładce Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne Plan Ogólny Gminy Maszewo. Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. projektu planu ogólnego gminy Maszewo

1. na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres i w siedzibie Urzędu Gminy w Maszewie, Maszewo 71, 66-614 Maszewo,
2. na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@maszewo.net.pl, na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w postaci papierowej,
3. w formie dokumentu elektronicznego, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej e-Doręczenia: AE:PL-56730-39248-ACTEC-28.

Formularz jest dostępny w siedzibie Urzędu Gminy w Maszewie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Maszewo www.maszewo.bip.net.pl w zakładce Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne Plan Ogólny Gminy Maszewo Projekt Planu Ogólnego Gminy Maszewo (POG) – etap konsultacji społecznych.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy w Maszewie, Maszewo 71, 66-614 Maszewo, w godzinach pracy Urzędu oraz składać uwagi do ww. postępowania. Uwagi do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w terminie do 28 lipca 2026 r. w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres Urzędu Gminy w Maszewie, e-mail: sekretariat@maszewo.net.pl. Uwagi rozpatrzy Wójt Gminy Maszewo.

WÓJT GMINY MASZEWO
Waldemar Szymański

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Zgodnie z art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że: Gminy

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest **Urząd Gminy w Maszewie, reprezentowany przez Wójta Maszewo (adres:**

Maszewo 71, 66-614 Maszewo;
adres e-mail: sekretariat@maszewo.net.pl;
nr telefonu: (68) 383 13 21).

2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia aktu planistycznego na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych mogą być wyłącznie

podmioty upoważnione na podstawie przepisów prawa, w tym upoważnieni pracownicy Administratora.

5. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji.
6. Posiada Pani/Pan prawo żądania dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania oraz wniesienia skargi do organu nadzorczego.
7. Składając wniosek jest Pan/Pani zobowiązana do podania danych osobowych. Niepodanie danych uniemożliwi rozpatrzenie wniosku.

POBIEROWO CZY LUKSUS W „POLSKIM DUBAJU” RZECZYWIŚCIE JEST WART SWOJEJ SŁAWY I CENY?

Czuć piniądz na dawnym poligonie

RED
Pobierowo

Hotel Gołębiewski w Pobierowie to największy taki obiekt w Polsce. Otwarty wcześniej, niż zapowiadano, a szkoda. Dlaczego? Koniecznie przeczytaj ten tekst.

Kiedy tylko ruszyła możliwość rezerwacji, „Gazeta Lubuska” zabukowała pokój na pierwszy weekend po otwarciu. Jeden z naszych dziennikarzy, jako „tajemniczy klient” pojechał, by zobaczyć, czy luksus w „polskim Dubaju” rzeczywiście jest wart swojej sławy i ceny. Hotel otworzył się wcześniej, więc nie byliśmy pierwsi, ale i tak sprawdzi-

liśmy, jak odpoczywa się w molo-
lochu klasy premium.

Nie ma co ukrywać: robi wrażenie. Od otwarcia pojawiają się kolejne artykuły czy też wpisy w mediach społecznościowych o tym, jak tu jest. Dlaczego ten temat tak wszystkich „grzeje”? Bo wielu z nas wciąż nie mieści się w głowie (i nie pozwala na to portfel), by za jedną noc dla jednej osoby zapłacić około 1500 złotych (piszemy około, bo to zależy od daty rezerwacji i mamy na myśli rezerwację tylko dla jednej osoby; dla dwóch wychodzi taniej).

W tej cenie, to ja mam all inclusive w Turcji albo w Tunezji – mówią ludzie. Wielu narzekało, że jest problem z dojazdem i nawigacja prowadzi szutrową



Bije luksusem już od wejścia. Jednak nie wszystko jest takie, jak się wydaje

drogą. My się z tym nie spotka-
liśmy, dojechalismy ładną trasą,
wszystko było oznaczone. Przed obiektem jest fontanna

i kilka palm (nie wyglądają tak
spektakularnie, jak powinny, ale
podobno to kwestia zimy, która
dała im się we znaki).

Później już napis Gołębiewski, czerwony dywan, a przed wejściem elegancki pan z ochrony ze słuchawką w uchu. Ten czerwony dywan ciągnie się przez całe patio. Kiedy wejdziesz do obiektu od razu uderza piękny zapach i gigantyczne żyrandole. Do tego wyposażenie i wykończeniówka: wszystko top, z wysokiej klasy materiałów, co już widać na pierwszy rzut oka.

Czy wszystko tu gra? Ogólnie tak. Ale jak się człowiek przyjrzy, to kilka wad zauważy. Kafelki nie zawsze są proste, fugi niekoniecznie równe, a tapety miejscami poszarpane (aż żal, bo materiały są naprawdę dobre). Mało tego: w pokojach zdarzają się awarie. W naszym „buczała”

słuchawka prysznicowa – również nocą. Klimatyzacja działała, ale jak się później okazało nie w każdym pokoju

- Miałam problem i z klimatyzacją, i z wodą. Zgłaszałam na recepcji, mam to wyjaśniać drogą mailową – powiedziała nam kobieta opuszczająca obiekt. Nie kryła, że jest zawiedziona. O problemach z wodą usłyszeliśmy też od dwóch mężczyzn w hotelowym patio. - Woda jest zimna. Miał ktoś do nas przyjść w niedzielę, mamy poniedziałek, nikt się nie pojawił – usłyszeliśmy od nich.

Chcicie wiedzieć więcej? Zapraszamy na gazetalubuska.pl, a w wydaniu papierowym również ciąg dalszy nastąpi...

REKLAMA

0011545669

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy lotniskowej położonego nad Jeziorem Granicznym w miejscowości Granice, gmina Maszewo



Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 pkt 2-5 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały Nr XV/101/2026 Rady Gminy Maszewo z dnia 17 lutego 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy lotniskowej położonego nad Jeziorem Granicznym w miejscowości Granice, gmina Maszewo, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu miejscowego gminy Maszewo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 30 czerwca 2026 r. do 28 lipca 2026 r.** i obejmują:

- 1) zbieranie uwag w dniach **od 30 czerwca 2026 r. do 28 lipca 2026 r.**,
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **15 lipca 2026 r. o godz. 15.30** w Sali Wiejskiej w Maszewie, Maszewo 72a, 66-614 Maszewo,
- 3) dyżur projektanta w Sali Wiejskiej w Maszewie, Maszewo 72a, 66-614 Maszewo dniu **10 lipca 2026 r. o godz. 14:30-15.30.**

Projekt planu miejscowego gminy Maszewo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępnia się w siedzibie Urzędu Gminy w Maszewie, Maszewo 72a, 66-614 Maszewo, w godzinach pracy Urzędu przez cały okres trwania konsultacji społecznych oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Maszewo www.maszewo.bip.net.pl w zakładce Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy lotniskowej położonego nad Jeziorem Granicznym w miejscowości Granice, gmina Maszewo.

Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. projektu planu miejscowego gminy Maszewo

1. na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres i w siedzibie Urzędu Gminy w Maszewie, Maszewo 71, 66-614 Maszewo,
2. na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@maszewo.net.pl, na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w postaci papierowej,
3. w formie dokumentu elektronicznego, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej e-Doręczenia: AE:PL-56730-39248-ACTEC-28.

Formularz jest dostępny w siedzibie Urzędu Gminy w Maszewie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Maszewo www.maszewo.bip.net.pl w zakładce Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy lotniskowej położonego nad Jeziorem Granicznym w miejscowości Granice, gmina Maszewo Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy lotniskowej położonego nad Jeziorem Granicznym w miejscowości Granice, gmina Maszewo – etap konsultacji społecznych.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu

przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy w Maszewie, Maszewo 71, 66-614 Maszewo w godzinach pracy Urzędu oraz składać uwagi do ww. postępowania. Uwagi do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w terminie do **28 lipca 2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres Urzędu Gminy w Maszewie, e-mail: sekretariat@maszewo.net.pl. Uwagi rozpatrzy Wójt Gminy Maszewo.

WÓJT GMINY MASZEWO
Waldemar Szymański

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Zgodnie z art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest **Urząd Gminy w Maszewie, reprezentowany przez Wójta Maszewo (adres: Maszewo 71, 66-614 Maszewo; adres e-mail: sekretariat@maszewo.net.pl; nr telefonu: (68) 383 13 21).**
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia aktu planistycznego na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych mogą być wyłącznie podmioty upoważnione na podstawie przepisów prawa, w tym upoważnieni pracownicy Administratora.
5. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji.
6. Posiada Pani/Pan prawo żądania dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania oraz wniesienia skargi do organu nadzorczego.
7. Składając wniosek jest Pan/Pani zobowiązana do podania danych osobowych. Niepodanie danych uniemożliwi rozpatrzenie wniosku.

KRÓTKO

POGODA

Upały wciąż paraliżują kolej

Trwająca od kilku dni fala upałów powoduje poważne problemy na polskiej kolei. W poniedziałek do godz. 11 przewoźnicy kolejowi odwołali prawie 130 pociągów - wynika z danych PKP PLK. PKP Intercity wcześniej w poniedziałek poinformowało o odwołaniu tego dnia 21 swoich pociągów. Przewoźnik tłumaczy, że wynika to z trudnych warunków atmosferycznych. Spółka poinformowała, że wprowadziła honorowanie biletów PKP Intercity w pociągach Polregio na terenie ca-

łego kraju, Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej na obsługiwanych przez nią trasach oraz Kolei Mazowieckich w warszawskim węzle kolejowym. Pierwsze poważne problemy pojawiły się już w niedzielę. Na Dworcu Centralnym i innych stacjach w Warszawie pasażerowie musieli mierzyć się z dużymi opóźnieniami, które w niektórych przypadkach przekraczały nawet 100 minut. Przyczyną utrudnień była awaria sieci trakcyjnej między Modlinem a Legionowem.

WIARA

Polscy duchowni wyróżnieni



Papież Leon XIV przewodniczył w poniedziałek mszy świętej w uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła. W jej trakcie nałożył paliusze 35 metropolitom. Byli wśród nich trzej Polacy: kardynałowie Konrad Krajewski i Grzegorz Ryś oraz arcybiskup Andrzej Przybylski.

WYPADKI

Tragiczny weekend nad wodą

W niedzielę utonęło 17 osób, a przez cały weekend 24 - przekazało w poniedziałek na platformie X Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Tylko w warmińsko-mazurskim w sobotę i niedzielę utonęły cztery osoby. Rzecznik prasowy warmińsko-mazurskiej policji Tomasz Markowski poinformował, że wyjaśniane są okoliczności uto-

nień w powiatach: mrągowskim, ełckim i działowskim. Najmłodsza ofiara wody w regionie miała 24 lata, najstarsza 77. Od 1 czerwca w całym kraju odnotowano 55 utonięć, z czego 17 w niedzielę. Według danych policji, to największy jednodniowy bilans tragedii nad wodą od początku roku. PAP

POLICJA

Nie żyje dwóch zawodników biorących udział w niedzielnych zawodach kolarskich Poland Bike Marathon zorganizowanych w podwarszawskich Markach. Jak przekazała policja, w niedzielę około godz. 14 na linię mety nie dotarło dwóch uczestników. Wszczęto poszukiwania. Ciało 30-letniego kolarza odnaleziono po południu w niedzielę. Drugiego, 71-letniego mężczyznę, odnaleziono w poniedziałek przed południem.

Podpisano umowę na zakup trzech okrętów podwodnych

oprac. Robert Szulc
Gdynia

Podczas polsko-szwedzkich konsultacji międzyrządowych w Gdyni podpisana została umowa na zakup dla polskiej Marynarki Wojennej trzech szwedzkich okrętów podwodnych A26.

Poniedziałkowe konsultacje między rządami premiera Donalda Tuska i premiera Ulfa Kristerssona towarzyszą podpisanie umów na zakup trzech okrętów podwodnych typu A26 dla Marynarki Wojennej RP w ramach programu Orka.

Premier Donald Tusk podkreślił po konsultacjach z rządem Szwecji, że współpraca między oboma krajami na Bałtyku jakościowo zmieniła sytuację w obszarze bezpieczeństwa.

Jak zaznaczył premier Tusk podczas konferencji prasowej z premierem Szwecji Ulfem Kristerssonem, jest to historyczna umowa o dużym znaczeniu dla obronności i współpracy między oboma krajami.

- Szwecja jest jednym z najlepiej kooperujących państw w dziedzinie przemysłu obronnego i obrony. Mimo dość świeżego członkostwa w NATO, nasza współpraca na Bałtyku jakościowo zmieniła sytuację bezpieczeństwa. Podzielamy poglądy na temat sytuacji w całym regionie. Jesteśmy zdeterminowani we wsparciu Ukrainy wo-



Premierzy Donald Tusk i Ulf Kristersson wzięli udział w polsko-szwedzkich konsultacjach międzyrządowych

bec agresji rosyjskiej - oświadczył szef polskiego rządu.

Jak stwierdził, podpisana w poniedziałek umowa nie jest zwieńczeniem współpracy, a jednym z jej etapów. - Będziemy dalej współpracować i mamy ambitne plany, żeby ten wielki projekt Orka był zaledwie etapem, a nie finałem naszej współpracy - podkreślił Tusk.

Premier Szwecji Ulf Kristersson powiedział, że obecnie relacje Polski i Szwecji są „najlepsze w całej historii i są one głębsze i silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

”

Szykujemy się do kwestii związanych z aborcją. Chcemy, żeby to weszło na agendę. Być może Fundusz Kościelny również

Joanna Scheuring-Wielgus wiceprzewodnicząca Nowej Lewicy

zakupy te przyczynią się do „ogromnej siły wojskowej obu naszych krajów”.

Oprócz umów na szwedzkie okręty podwodne dla polskiego wojska, podpisana została międzyrządowa umowa ustanawiająca ramy współpracy w zakresie zakupu sprzętu i usług wojskowych. Zawarte zostało też porozumienie RATOWNIK, które ustanawia organizacyjne i prawne ramy zakupu przez Szwecję budowanego w Polsce okrętu ratowniczego „Ratownik”.

Poza porozumieniami międzyrządowymi zawarte zostały ponadto umowy między podmiotami państwowymi, w tym porozumienie finansowe między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Szwedzką Agencją Kredytów Eksportowych, memorandum o porozumieniu między Polską Grupą Zbrojeniową i Saab dotyczące stworzenia specjalnego pojazdu odpowiedzialnego m.in. za naprawę statków, a także list intencji między Grupą WB i Saab.

Polska ma pozyskać trzy okręty podwodne typu A26 klasy Blekinge, budowane przez szwedzki koncern Saab Kockums dla marynarki Szwecji. W listopadzie ub.r. Szwecja została wybrana na partnera programu Orka, a oba państwa podpisały międzyrządowe porozumienie otwierające drogę do realizacji projektu. PAP

Prokuratura sprawdzi, czy ktoś chciał otruć Karola Nawrockiego. Chodzi o wydarzenia z kampanii wyborczej

Karolina Wrońska
Świdnica

Prokuratura Okręgowa w Świdnicy wszczęła postępowanie ws. narażenia obecnego prezydenta Karola Nawrockiego na utratę życia lub zdrowia - przekazali świdniccy śledczy.

Chodzi o wydarzenia z kampanii wyborczej z 2025 r. Postępowanie wszczęto po publikacjach medialnych.

Jak poinformował w poniedziałek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy prok. Mariusz Pindera, postępowanie zostało wszczęte z urzędu. „Dotyczy podejrzenia narażenia obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w toku kampanii wyborczej w 2025 r.” - poinformował.

Podaje, że chodzi o wydarzenia, do których doszło 15 maja

ub.r. w trakcie spotkań Karola Nawrockiego w kampanii wyborczej z mieszkańcami Żąbkowic Śląskich i Dzierżoniowa. Według informacji medialnych, na których opierają się śledczy, miało wówczas dojść do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia i chwilowej utraty przytomności ówczesnego kandydata na prezydenta, które mogło być skutkiem podania substancji zagrażających życiu lub zdrowiu.

Napisał o tym portal wpolityce.pl, który oparł się

na książce będącej wywiadem rzeką prof. Andrzeja Nowaka z prezydentem Nawrockim pod tytułem „Skąd się wziął Karol Nawrocki”.

Prok. Mariusz Pindera pytany przez PAP o czynności, które będzie podejmowała prokuratura, zaznaczył, że jest to na razie postępowanie sprawdzające, które ma wykazać, czy złe samopoczucie ówczesnego kandydata, a obecnie prezydenta RP, było efektem działania osób trzecich. PAP

Uratowani spod gruzów w czwartym dniu po trzęsieniu

Anna Nagel
Caracas

Cztery dni po trzęsieniu ziemi w Wenezueli ratownikom udało się wydostać kolejne żywe osoby.

Ratownikom pracującym w Wenezueli udało się w niedzielę wydostać żywego mężczyznę i jego syna spod gruzów zawałonego budynku. Powodzenie akcji ratunkowej w czwartym dniu po trzęsieniach ziemi dało nadzieję tysiącom Wenezuelczyków, którzy wciąż poszukują swoich bliskich.

Ojca i syna wydostali na powierzchnię ratownicy z USA, Francji i Wenezueli pracujący w stanie La Guaira, który najbardziej ucierpiał w śródowych trzęsieniach - podała agencja AP, podkreślając, że sukces odnotowano w czasie, gdy nadzieje na odnalezienie ocalałych słabną.

- W tym momencie wielu traci nadzieję. Widać to na ich twarzach. Gdy kogoś udaje się uratować, tego ojca i syna, to coś więcej niż przeblysłk, to prawdziwa nadzieja dla ludzi - ocenił dziennikarz AP Juan Pablo Arraez, który był świadkiem akcji.

Według agencji Reutersa mężczyznę i chłopca uratowano po 12 godzinach żmudnych wysiłków, przeszukiwania ruin przy użyciu specjalistycznych kamer i mozołnego



FOT. PAP/FRONALD PENA

Kolumbijski ratownik i jego pies tropiący poszukują zaginionych osób na obszarze dotkniętym trzęsieniem ziemi w Catia La Mar w Wenezueli

przedzierania się przez niestabilne rumowisko, by w bezpieczny sposób dotrzeć do ocalałych.

To niejedyny osoby odnalezione w niedzielę. Zespół z amerykańskiego stanu Wirginia poinformował, że tego dnia udało mu się wydostać spod gruzów łącznie trzy osoby. Prezydent Salwadoru Nayib Bukele ogłosił zaś, że ratownicy z jego kraju wraz ze strażakami z Peru uratowali 60-letnią kobietę, która była uwięziona pod gruzami przez 86 godzin.

Argentyńscy żołnierze pomagający w akcji ratunkowej

przyczynili się w niedzielę do odnalezienia dwojga żywych dzieci pod gruzami jednego z zawałonych budynków - ogłosiło na platformie X ministerstwo obrony Argentyny. W komunikacie podkreślono, że ocalałych zlokalizował pies poszukiwawczo-ratowniczy

W tym momencie wielu traci nadzieję. Gdy kogoś udaje się uratować, to coś więcej niż przeblysłk, to prawdziwa nadzieja dla ludzi

Bart, który wszedł do tunelu między gruzami i zasygnalizował obecność osób, pomagając w wyznaczeniu właściwego kierunku dalszych prac.

„Po zakończeniu operacji obecni na miejscu przedstawiciele służb wenezuelskich podziękowali Bartowi za jego działania podczas akcji” - napisano we wpisie udostępnionym również przez prezydenta Argentyny Javiera Mileia.

Eksperti przyznają, że szanse na przeżycie osób przebywających w zawałonych budynkach maleją z każdą mijającą godziną. Mimo to ekipy ratunkowe z Wenezueli i wielu państw świata oraz rzesze miejscowych ochotników kontynuują poszukiwania ocalałych

Według władz Wenezueli do kraju przybyło około 2,7 tys. ratowników z zagranicy. Tymczasem wielu Wenezuelczyków skarży się na niedobór ciężkiego sprzętu i opieszałość państwowych służb. Pojawiły się informacje o napięciach między mieszkańcami a żołnierzami, którzy pilnowali terenu, ale nie pomagali w przeszukiwaniu gruzów.

Przewodniczący wenezuelskiego parlamentu Jorge Rodriguez ogłosił w niedzielę, że w wyniku trzęsień ziemi zginęło co najmniej 1450 osób, a 3150 jest rannych. Eksperti obawiają się, że ten bilans znacznie wzrośnie. ONZ szacowała liczbę zaginionych na ponad 50 tysięcy. PAP

„Partnerstwo na każdą pogodę”. Chiny i Białoruś zacieśniają współpracę

Anna Nagel
Pekin

Przywódcy Chin i Białorusi, Xi Jinping i Aleksander Łukaszenko, ogłosili w poniedziałek w Pekinie zacieśnienie współpracy.

Zgodnie z komunikatem MSZ w Pekinie Xi oświadczył, że Białoruś i Chiny łączą „wszechstronne partnerstwo na każdą pogodę”. Przywódca ocenił, że dwustronne relacje przetrwały międzynarodowe zawirowania, a Pekin wspiera obroną integralności terytorialnej Białorusi, dodając, że obustronne relacje „wytrzymały próby międzynarodowych zawirowań”.

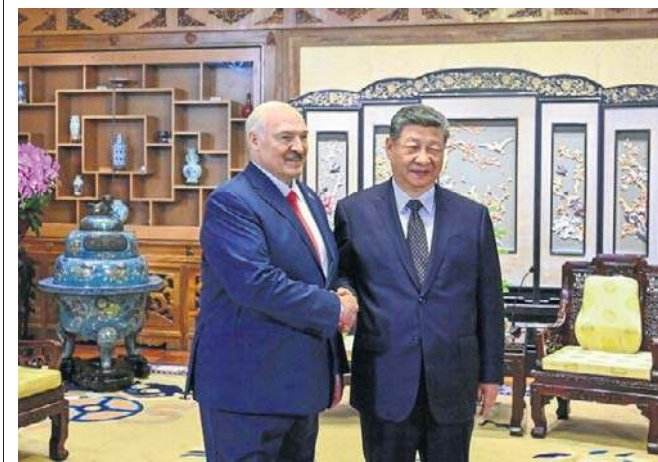
Chiński lider zapewnił o poparciu dla suwerenności oraz integralności terytorialnej Białorusi, dodając, że obustronne relacje „wytrzymały próby międzynarodowych zawirowań”.

Rozmowy w Pekinie odbyły się zaledwie tydzień po bezpośrednim spotkaniu Łukaszenki z przywódcą Rosji Władimirem Putinem. Poprzednia wizyta białoruskiego lidera w Chinach miała miejsce we wrześniu 2025 roku. PAP

dzynarodowych zawirowań i weszły obecnie w najlepszy okres w swojej historii”.

Użycie określenia „partnerstwo na każdą pogodę” oznacza w dyplomacji Państwa Środka najwyższą rangę relacji i pozycjonuje Mińsk jako kluczowy przyczółek w Europie - zwracając uwagę analitycy. Z kolei sformułowanie o „stabilizującej sile” to w praktyce retoryczna odpowiedź na presję Zachodu, traktowaną przez Pekin jako źródło „międzynarodowych zawirowań”.

Rozmowy w Pekinie odbyły się zaledwie tydzień po bezpośrednim spotkaniu Łukaszenki z przywódcą Rosji Władimirem Putinem. Poprzednia wizyta białoruskiego lidera w Chinach miała miejsce we wrześniu 2025 roku. PAP



FOT. PAP/PEA/HANDOUT

Xi Jinping i Aleksander Łukaszenko potwierdzili w Pekinie najwyższą rangę wzajemnych relacji

„Zabrakło ludzi”. Rosja przygotowuje poligony na nową mobilizację do wojska w październiku

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Władze rosyjskie rozważają możliwość przeprowadzenia nowej fali mobilizacji w celu uzupełnienia sił zbrojnych walczących w Ukrainie po zaplanowanych na wrześniu wyborach do Dumy Państwowej - donoszą portale Wiorstka i Ważne Historie.

Przygotowania do masowego naboru do armii, według jednego z informatorów, trwają już od kilku miesięcy, przy czym oficjalnie tego, co się planuje, „nigdy nie nazwą mobilizacją”.

- Począwszy od października wojsko będzie gotowe przyjąć na przyspieszone szkolenie dziesiątki tysięcy osób na poligonach, a następnie w takich grupach rozdzielac je do działających oddziałów - opowiadał



FOT. IMAGO/GENY BIVATOV

Rosyjskiej armii zaczyna brakować ludzi

informator nadzorujący nabór na kontrakt w jednej z korporacji państwowych.

Według niego na froncie „nieustannie skarżą się na dotkliwy niedobór ludzi”, a osobom odpowiedzialnym za uzupełnienie sił zbrojnych posta-

wiono zadanie „przygotowania się”.

Ostateczna decyzja w tej sprawie nie została podjęta - podkreśla źródło bliskie administracji prezydenta Putina. - Nie wszystko idzie tak jak planowano, a osoby zaangażowane w ten proces zaczęły wykazywać się kreatywnością - wyjaśnia informator. Według niego mobilizacja jest możliwa jesienią 2026 roku - po wyborach.

Inne źródło, bliskie administracji prezydenta, wie o „różnych planach działania dotyczących uzupełnienia sił zbrojnych”. - Są tam różne scenariusze, a mobilizacja jest jednym z nich - podkreśla.

Nie ma chętnych do wojska

Napływ żołnierzy kontraktowych, których na front wabi się milionowymi premiami z Mini-

sterstwa Obrony, maleje. W pierwszym kwartale spadł on do 800-1000 osób dziennie i, według szacunków zachodnich służb wywiadowczych, przestał pokrywać straty na froncie.

Tempo rekrutacji w Moskwie spadło niemal o połowę: 1708 osób w kwietniu, 1378 w maju, czyli o tysiąc mniej niż rok wcześniej - poinformowało źródło w ratuszu.

- Jakby zabrakło ludzi - powiedział Wiorstce jeden z wcześniej zmobilizowanych. Według niego jego pułk jest uzupełniony w najlepszym razie w 40%, a nowo przybywający żołnierze „nie są zdolni do walki”. - Kogoś zabierają z więzienia, kogoś z ulicy. Bezdomni w dosłownym tego słowa znaczeniu. Przystępcy, przy czym w takim wieku i z takimi dolegliwościami, że ledwo stoją na nogach - narzeka.

„Zapomniała o dzieciach”. Chłopcy skonali w aucie

Kazimierz Sikorski
Paryż

Czteroletni Kassim Benouali i jego brat, dwuletni Sadek, zostali znalezieni martwi w samochodzie w Carpentras we Francji.

Chłopców znalazła ich matka, Wafa El Boubkari, po powrocie z basenu i zakupów w supermarkecie w Carpentras w południowej Francji. Ten region - jak wiele innych w Europie - zmaga się teraz z potwornymi upałami.

Wszczęto śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. U czteroletniego Kassima Benoualiego i jego młodszego brata, Sadeka, doszło do zatrzymania akcji serca po tym, jak zostali uwięzieni w aucie, w którym temperatura wzrosła do 70 °C. Prokuratorzy początkowo badali, czy dzieci

nie „zamknęły się” same w aucie bez wiedzy matki. Później pojawiły się doniesienia, że kobieta mówiła policjantom, iż „zapomniała o dzieciach”.

Wydarzenie wstrząsnęło całą Francją. Matka zmarłych dzieci - która ma także dwoje innych dzieci poniżej 10. roku życia - ostatnio mieszkała ze swoją matką po rozstaniu z mężem. Fatiha, babcia chłopców, mówiła mediom, że nie doszło do przestępstwa. - To była pomyłka, nie doszło do przestępstwa - oświadczyła.

Wstępne wyniki sekcji zwłok potwierdziły, że chłopcy zmarli z powodu odwodnienia wywołanego „narażeniem na nadmierne ciepło”.

Boubkari jest w szpitalu, gdzie leczona jest z powodu szoku. Kobieta została oskarżona o nieumyślne spowodowanie śmierci.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,76

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,97

JEN
100 JPY

2,32

DANE WG NBP Z DNIA 29.06.2026, G. 12:00

GOSPODARKA PROBLEM W TYM, ŻE POLITYKA TO NIE EXCEL

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Pomysł „partii przedsiębiorców” brzmi w Polsce jak coś, co „od zawsze” czai się gdzieś za rogiem albo - kiedy nic ciekawego w polityce czy gospodarce się nie dzieje - idea taka robi za „danie dnia w medialnym menu”.

Wystarczy przygotować: jeden kongres gospodarczy, pięć paneli o deregulacji, szczytę jęków rozczarowanego liberalnego polityka w popularnej telewizji, kilka kuluarowych ploteczek i ze trzy ziarenka spekulacji. Gotowe danie to pachnące ugrupowanie, które spowoduje ślinotok uczestników sceny politycznej, a następnie zmieni tę scenę jak porządnie napisany plan pod biznesowy pivot.

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”! Jakże to proste, prawda?

No właśnie nie. A w ogóle to dlaczego temat „partii przedsiębiorców” znów się pojawia w przestrzeni? Powód jest prosty: 23 czerwca odbędzie się konferencja inauguracyjna program Polska Przedsiębiorcza, na której przedstawiony zostanie dokument pn. „Wyzwania Polski Przedsiębiorczej”. Teoretycznie nic specjalnego, ale... po pierwsze - dokument został nazwany programowym, po drugie - firmuje go think tank i Rada Biznesu, za którymi stoją - w różnej konfiguracji - takie nazwiska, jak Brzoska, Solowow, Misiak, Gałęzowski, Jarski, Lipka, Pawiński, Adamkiewicz i masa innych, które zwyktemu Polakowi mówią niewiele lub nic, czytelnikowi Strefy Biznesu zaś każą przysiąc z wrażenia. Toteż nic, że z miejsca pojawiły się głosy „Może to już?”, może zaczyna się właśnie sklepanie czegoś, co ostatecznie przerodzi się w ruch polityczny, partię?

Brzmi to atrakcyjnie, dlaczego nie? Problem w tym, że poli-

tyka to nie Excel i ma tę fatalną cechę, iż wynik w ostatniej komórce nie ma zwykle nic wspólnego z danymi we wszystkich komórkach powyżej.

Poparcie kupi tylko człowiek głupi

Jakakolwiek deklaracja o konieczności/chęci/potrzebie wzięcia odpowiedzialności za (tu wstaw dowolnie patriotyczny podmiot) ma nikłe szanse na przeobrazenie się w siłę zdolną pokierować krajem. Próg do Sejmu wynosi 5 procent dla pojedynczego komitetu i 8 proc. dla koalicji, toteż - przyjmijmy założenie, że „partia przedsiębiorców” jednak istnieje - projekt polityczny nie może bazować jedynie na przedsiębiorcach, mimo że jest ich w Polsce 2 miliony, a nawet więcej.

Myślenie, że oto mamy do dyspozycji fajny, zwarty, świadomy elektorat to zwykła naiwność. Nowy projekt musiałby przekonać setki tysięcy ludzi, którzy przedsiębiorcami nie są, ale chcieliby uwierzyć, że państwo prostsze w obsłudze, mniej opresyjne i bardziej przewidywalne i ułożone jak dobrze pracujące przedsiębiorstwo jest w ich interesie.

Teoretycznie nisza istnieje: zmęczenie wojną dwóch największych obozów powoduje depresję części elektoratu po obu stronach, widać ogromne rozczarowanie umiarkowanych wyborców, polityczne pozostawienie na łasce losu klasy średniej, zubożenie tej ostatniej, brak rozliczenia grzeszków i przestępstw zwiększające frustrację i popychające umiarkowanych w stronę ekstremów i populistów - skąd tylko krok do politycznej korupcji na najniższym szczeblu. Patopaństwo w praktyce. Brak słów.

W centrum nie znaczący w sercu (polityki)

I w tym całym chaosie jest - teoretycznie - miejsce dla tak zwanego rozsądnego centrum,



FOT. MARIUSZ KAPALA

Raz po raz w przestrzeni medialnej wybucha dyskusja, czy polscy przedsiębiorcy mają ambicje polityczne i czy Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”. To poważny dylemat - zła odpowiedź wyleje dziecko z kąpielą

ale to centrum trzeba sobie wymyślić. „Partia przedsiębiorców” - założyliśmy, że taka istnieje - nie może mówić językiem przedsiębiorców. Zero ulg, składek, amortyzacji, regulacji, kontroli skarbowych i trudnego otoczenia makroekonomicznego. I cały kłopot w tym, że innym językiem po prostu mówić nie umie. Spójrzmy na proces deregulacji, w który zaangażowani są wszyscy znaczący biznesmeni i który jest bardzo potrzebny, by kraj się rozwijał, a państwo było coraz silniejsze - nikomu nie udało się (nie chciało?) wyrwać z narracji korzyści dla biznesu.

Pani Jadzia, kwiaciarka z Borowiny, czy pan Waldek, taksówkarz spod Pabianic, nie mają zielonego pojęcia, czy ta cała deregulacja cokolwiek zmieni w ich życiu, chociaż całymi dniami słuchają w pracy radia.

To raz. Po drugie: wybory wygrywa się głosami ludzi, którzy generalnie mają wszystkiego dość. I wszystkich. Kto więc powinien/mógłby firmować nazwiskiem i twarzą taki projekt? Czy jest w środowisku bizneso-

wym ktoś, kto budziłby powszechny szacunek z racji swoich umiejętności budowania dużego, uczciwego, dbającego o pracowników nawet podczas najgorszych rynkowych zawirowań i odpowiedzialnego społecznie biznesu? Ja w głowie odpowiem mam, ale jej tu jednak nie opublikuję.

Nie tacy odważni podejmowali już rękawicę

No i w końcu - na czym taka partia miałaby się wzorować? Na Forza Italia Silvio Berlusconi? Partii osobistej, medialnej, mocno osadzonej w jego własnych biznesach, choć potężnie wolnorynkowej. W polskich warunkach to idealna recepta na katastrofę. A może na przypadku Andreja Babisa, założyciela Agrofertu, dużego czeskiego biznesu, który powołał ruch ANO i wszedł do polityki, bo potrafił zauroczyć część wyborców metaforą, że państwo można prowadzić jak firmę i dość szybko ich rozczarować, bo nawet największa korporacja przypomina konstrukcją

cepu przy złożoności mechanizmów państwa.

To może iść w kierunku, który wybrała niemiecka FPD, funkcjonująca od dekad jako partia liberalna, wolnorynkowa i przyjazna biznesowi, chociaż niemiecki biznes jej bezpośrednio nie tworzył. Albo inaczej: to może być jak nowozelandzka ACT, bardziej ideowa, libertariańska, wolnorynkowa, z wyraznym, ostrym prorynkowym programem, który nie pomaga jednak w zajęciu pozycji w centrum sceny politycznej.

Intelektualna igraszka o gigantycznej wadze

Na razie polskie spekulacje pozostaną jeszcze długo w pozycji intelektualnej igraszki. „Partia przedsiębiorców” nie ma twarzy, jej potencjalni twórcy zbyt często mówią o Polsce jak o źle działającym urzędzie i bardzo, ale to bardzo nadużywają słowa „ja”. Jeden głupi narracyjny błąd przy procesie deregulacji kazalby poza tym zadać z miejsca pytanie, czy taka partia chce naprawić państwo, czy tylko napisać

regulamin pod siebie? I byłoby to pytanie zasadne.

Największą szansą byłoby zbudowanie formacji nie „klasowej”, lecz „antyabsurdowej”: przeciw chaosowi legislacyjnemu, przeciw podatkowemu totolotkowi, przeciw państwu, które najpierw uchwała przepisy, a potem wydaje objaśnienia do objaśnień. Taka partia mogłaby mówić: stabilne prawo pracy jest dobre i dla pracodawcy, i dla pracownika; szybkie sądy gospodarcze pomagają firmom, ale też konsumentom; cyfryzacja administracji to nie fanaberia technokratów, tylko mniej kolejek dla wszystkich. W takim ujęciu przedsiębiorczość nie byłaby interesem jednej grupy, lecz metodą opisu sprawnego państwa.

Polska polityka ma wyjątkowy talent do mielenia projektów centrowych na pył, a nowe ugrupowanie musiałoby konkurować z liberalnym skrzydłem KO, z gospodarczymi hasłami Konfederacji, z niedobitkami dawnego centrum oraz z powszechnym przekonaniem, że nowa partia to zwykle stara ambicja w świeżym garniturku. Dla tego nie ma większego sensu zastanawiać się, czy „partia przedsiębiorców” miałaby szanse przebić 5-procentowy próg wejścia do Sejmu. Miałaby, gdyby: a) powstała, b) nauczyła się rozmawiać ze sfrustrowanym elektoratem centrum, c) rozumiała, że wyczekiwane państwo to takie, które nie przeszkadza żyć. Na razie tylko ten trzeci warunek jest spełniony.

Dziś przedsiębiorcy mówią o sobie i do siebie. Może już 23 czerwca, może później, stanie się coś, co sprawi, że opuszczą tę pełną wielkich słów bańkę i - form jest wiele - włączą kolejny bieg w budowie przyznanego państwa. Partia przedsiębiorców nie ma szans, „partia przedsiębiorców” musi. Inaczej któregoś dnia wszyscy obudzimy w Polsce koloru braun.

©©

GIEŁDA PZU MA JUŻ 48 MILIARDÓW ZŁOTYCH

Polacy przestali wierzyć w ZUS

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Fundusze emerytalne zarządzane przez Powszechne Towarzystwo Emerytalne PZU przekroczyły łącznie 48 miliardów złotych aktywów netto. To wynik zarówno wyjątkowo dobrego roku na rynkach kapitałowych, jak i konsekwentnej strategii inwestycyjnej uważa prezes PTE PZU Andrzej Soldek. - OFE PZU osiągnęło w 2025 r. imponującą stopę zwrotu wynoszącą niemal 45 proc. i równoległe rośnie mocno nasz Dobrowolny Fundusz Emerytalny, który przyciąga coraz więcej oszczędzających w ramach IKE i IKZE - dodaje w rozmowie ze Strefą Biznesu prezes Soldek.

Przekroczenie 45 miliardów złotych aktywów netto to imponująca liczba. Co ona oznacza dla PTE PZU i dla samych klientów?

To przede wszystkim potwierdzenie, że konsekwentna strategia inwestycyjna przynosi realne efekty. Przekroczenie tego progu nie jest przypadkiem - to wynik lat systematycznej pracy nad budowaniem wartości portfeli naszych klientów. Za tą liczbą stoją konkretne oszczędności konkretnych ludzi, które dzięki aktywnej obecności na rynku kapitałowym realnie rosną. Warto też spojrzeć na to w szerszym kontekście. Dynamiczny wzrost aktywów wpisuje się w trend rosnącej świadomości emerytalnej wśród Polaków. Coraz więcej osób rozumie, że system emerytalny oparty wyłącznie na ZUS może nie wystarczyć i że warto aktywnie budować swój kapitał na przyszłość. My chcemy być partnerem w tej drodze - nie tylko zarządzać pieniędzmi, ale też edukować i pokazywać, jak działa rynek kapitałowy. Dla samych klientów ta liczba oznacza jedno: ich oszczędności pracują efektywnie. Aktualnie mamy już blisko 48 miliardów złotych w obu funduszach ulokowanych w akcjach, obligacjach i innych instrumentach finansowych, które generują realne zyski. To nie jest pieniądź leżący w przysłowiowej skarpecie - to kapitał aktywnie budujący wartość.

Rok 2025 był wyjątkowo dobry dla inwestorów. Jak OFE PZU wykorzystało tę koniunkturę?

Rok 2025 był rzeczywiście wyjątkowy. Główne wskaźniki polskiego rynku kapitałowego

należały do czołówki najbardziej rosnących indeksów giełdowych na świecie. OFE PZU „Złota Jesień” osiągnęło stopę zwrotu na poziomie 44,94 procent, co przełożyło się na wzrost wartości dla naszych klientów i przy okazji zapewniło nam nagrodę Złoty Portfel 2026 za najwyższy wynik wśród wszystkich otwartych funduszy emerytalnych w Polsce. To, co pozwoliło nam tak dobrze wykorzystać koniunkturę, to przede wszystkim wysoka ekspozycja na akcje. OFE ze swojej natury są mocno zaangażowane w rynek akcji, co w czasach hossy przekłada się na ponadprzeciętne stopy zwrotu. W perspektywie długoterminowej - dziesięciu czy dwudziestu lat - ta strategia udowadnia swoją skuteczność. W ciągu ostatnich dwudziestu lat stopa zwrotu OFE PZU wyniosła 313 procent. Jednocześnie chcę powiedzieć wprost: na 2026 rok patrzymy z ostrożną nadzieją. Rynki mają swoje cykle i dynamikę. Nie możemy zakładać, że każdy kolejny rok będzie równie spektakularny. Wyniki inwestycyjne podlegają zmianom i zależą od wielu czynników, w tym od koniunktury gospodarczej i zachowania rynków akcji. Naszym zadaniem jest jednak to, by w perspektywie wieloletniej systematycznie budować wartość oszczędności klientów i to właśnie robimy.

Czy OFE to nadal opłacalna forma oszczędzania w porównaniu z innymi dostępnymi na rynku?

Dane mówią same za siebie. Z raportu o efektywności OFE na tle innych form oszczędzania, przygotowanego na zlecenie Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych, wynika, że OFE należą do najbardziej efektywnych form długoterminowego inwestowania. Wewnętrzna stopa zwrotu (IRR) dla OFE w analizowanym okresie wyniosła około 13 procent rocznie, co przewyższa zarówno subkonto w ZUS, jak i fundusze akcji polskich czy indeksy giełdowe. Aby to zobrazować liczbami z raportu: hipotetyczny uczestnik, który odkładał składki od początku 2014 roku do końca stycznia 2026, wpłacił łącznie 24,4 tysiąca złotych. Wartość jego konta osiągnęła 49,4 tysiąca złotych - to stopa zwrotu rzędu 102,5 procent. Zgodnie z przedstawioną w raporcie projekcją po piętnastu latach oszczędzania przy utrzymaniu do-



FOT. PZU

- Aktualnie mamy już blisko 48 miliardów złotych w obu funduszach ulokowanych w akcjach, obligacjach i innych instrumentach finansowych - ujawnia prezes Andrzej Soldek

tychczasowego IRR, OFE wypracowuje ponad 308 tysięcy złotych zysku, podczas gdy subkonto ZUS niecałe 110 tysięcy. Mamy też realne przykłady naszych klientów pokazujących korzyści z inwestowania oszczędności na rynku kapitałowym. Jeden z nich, pięćdziesięciodwuletni mężczyzna, rozpoczął 2025 rok z kapitałem 180,5 tysiąca złotych. Przez rok wpłacił składkę w wysokości 7,6 tysiąca złotych, a stan jego konta na koniec roku wyniósł 270,5 tysiąca złotych - wzrost o niemal 50 procent. Inny klient, oszczędzający przez ponad ćwierć wieku, wpłacił łącznie 100,5 tysiąca złotych. Dziś jego konto warte jest ponad 322,8 tysiące złotych, co oznacza wypracowany zysk na poziomie ponad 221,2 procent. To są rzeczywiste pieniądze, rzeczywistych ludzi. Należy jednak pamiętać, że wyniki inwestycyjne funduszu podlegają zmianom, dlatego ani OFE, ani DFE nie gwarantuje osiągnięcia takich samych rezultatów w przyszłości.

PTE PZU prowadzi kampanię edukacyjną „Jesteś inwestorem”. Na czym ona polega i do kogo jest kierowana?

Kampania wynika z prostej obserwacji: większość Polaków nie zdaje sobie sprawy, że będąc członkiem OFE czy DFE, jest jednocześnie inwestorem. Ich pieniądze nie czekają bezczynnie - one pracują na rynku kapitałowym, finansując realne projekty gospodarcze. W ramach kampanii pokazujemy konkretnie, w co inwestujemy środki naszych klientów. Przykładowo,

w portfelu OFE PZU w 2025 roku znalazły się listy zastawne Millennium Banku Hipotecznego wspierające finansowanie rynku mieszkaniowego, papiery dłużne Europejskiego Funduszu Leasingowego umożliwiające polskim firmom leasing maszyn i technologii, a także obligacje Enea finansujące rozwój farm wiatrowych i fotowoltaicznych. Kiedy klient to widzi, zaczyna rozumieć, że jego oszczędności emerytalne mają realny wpływ na gospodarkę. Równie ważnym elementem kampanii są nasze ankiety dotyczące walnych zgromadzeń akcjonariuszy. Dajemy klientom możliwość wejścia w rolę akcjonariusza i zobaczenia, jak w praktyce wyglądają decyzje właścicielskie. To unikalne doświadczenie, które pozwala lepiej zrozumieć rynek kapitałowy. Wierzymy, że świadomy inwestor podejmuje lepsze decyzje finansowe i ma większe poczucie kontroli nad swoją przyszłością. Dlatego stawiamy nie tylko na wyniki, ale na wiedzę i zaangażowanie naszych klientów. Kampanię zdecydowaliśmy się uruchomić po wspólnym ustaleniu przez Izbę Towarzystw Emerytalnych w dialogu z KNF katalogu działań edukacyjnych zgodnych z regulacjami zakazującymi działalności reklamowej OFE.

Przejdźmy do drugiego filaru Państwa działalności - DFE PZU. Czym jest dobrowolny fundusz emerytalny i do kogo jest skierowany?

DFE PZU to fundusz działający w ramach tak zwanego

trzeciego filaru emerytalnego, oferujący dwa produkty: IKE, czyli Indywidualne Konto Emerytalne oraz IKZE, czyli Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego. Oba pozwalają na dobrowolne, długoterminowe oszczędzanie z korzyściami podatkowymi. IKZE daje ulgę podatkową już dziś - wpłaty można odliczyć od podstawy opodatkowania. IKE z kolei zwalnia z podatku od zysków kapitałowych przy wypłacie środków po osiągnięciu wieku emerytalnego. DFE jest skierowane do wszystkich, którzy chcą świadomie budować dodatkowy kapitał na emeryturę, niezależnie od tego, czy są pracownikami etatowymi, czy prowadzą własną działalność. Co ważne, dla przedsiębiorców przewidziany jest wyższy limit wpłat na IKZE, co czyni ten produkt szczególnie atrakcyjnym dla tej grupy klientów. Nasze wyniki potwierdzają, że to dobry wybór. Zmiana wartości jednostki rozrachunkowej DFE PZU wyniosła 24,29 procent w 2025 roku, a od początku działalności funduszu w 2012 roku - ponad 318,50 procent. To liczby, które naprawdę robią różnicę w perspektywie kilkudziesięciu lat oszczędzania.

Jak rozwija się DFE PZU i jakie plany ma PTE PZU na przyszłość?

DFE PZU jest dziś liderem rynku dobrowolnych funduszy emerytalnych pod względem aktywów netto, które przekroczyły 1,8 miliarda złotych. Co istotne, według danych KNF ponad 50 procent wszystkich oszczędzających

na IKZE w ramach dobrowolnych funduszy emerytalnych wybrało właśnie DFE PZU. To ogromna odpowiedzialność, ale też dowód zaufania, z którego jesteśmy bardzo dumni. Plany na przyszłość? Przede wszystkim chcemy kontynuować to, co robimy dobrze - czyli aktywnie zarządzać środkami klientów i osiągać wyniki plasujące nas w ścisłej czołówce rynku. Równoległe rozwijamy nasze działania edukacyjne, bo widzimy, że Polacy coraz chętniej interesują się własną sytuacją emerytalną, ale wciąż potrzebują rzetelnych informacji i narzędzi, które pomogą im świadomie decydować. Zmianami też identyfikację wizualną, włączając naszą ofertę do submarki Grupy - PZU Inwestycje. To sygnał dla rynku, że PTE PZU i cała Grupa PZU wzmacnia i konsoliduje swoje kompetencje inwestycyjne. Pomoc w długoterminowym inwestowaniu na przyszłą emeryturę to jedno z kluczowych zadań Grupy PZU i my jako PTE PZU zamierzamy je wspierać z rosnącą siłą.

Czy OKI są szansą dla rynku czy mogą one stanowić konkurencję dla innych form oszczędzania pod kątem przyszłych emerytur?

Uważamy, że OKI mogą być istotnym impulsem dla dalszego rozwoju rynku kapitałowego w Polsce, przede wszystkim poprzez poszerzenie bazy długoterminowych oszczędności inwestowanych na rynku. Nie traktujemy ich jako konkurencji dla istniejących rozwiązań, lecz raczej naturalne uzupełnienie zwiększające dostępność i atrakcyjność oszczędzania na cele emerytalne. Biorąc pod uwagę skalę środków zgromadzonych na niskoprocentowanych rachunkach bankowych, widzimy duży potencjał, aby OKI przyciągnęły nowe oszczędności gospodarstw domowych. W dłuższej perspektywie oznacza to większy napływ na rynek, z korzyścią zarówno dla inwestorów jak i całej gospodarki. Widzimy też dużą rolę instytucji finansowych w oferowaniu tego nowego produktu w taki sposób, żeby część z oszczędności popłynęła z lokat na rynek kapitałowy. To powinno dać w długim terminie bezpośrednie pozytywne efekty oszczędzającym poprzez wyższe stopy zwrotu, jak i pośrednio dzięki rozwojowi polskiej gospodarki. ©©

Można mówić o mnie różne rzeczy, można oceniać mój wygląd, intelekt i nie robi to na mnie wrażenia



Ewa Chodakowska w podcaście Małgorzaty Rozenek Fot. Lucyna Nenow

Z ŻYCIA GWIAZD

Filip Chajzer odnalazł skarb

Celebryta związał się z 19-letnią dziewczyną Blanką i zamieszkał z nią w Krakowie. Teraz korzysta w najlepsze z przywilejów bycia w związku i pochwalił się na Facebooku domowym obiadem przygotowanym przez jego ukochaną. „Taka naręczona to jest skarb. Czym ja sobie zasłużyłem, nie wiem, ale Bogu dziękuję” – podpisał foto posiłku.

Joanna Koroniewska nie ma z tym nic wspólnego

Maciej Dowbor ogłosił ostatnio, że kończy przygodę z „Dzień Dobry TVN” i będzie się skupiał na internetowych programach realizowanych z żoną. Joanna Koroniewska odniosła się do obwieszczenia męża na InstaStories: „Kochani, to decyzja Macieja Dowbora. Żeby nie było – ja nie mam z tym nic wspólnego”.

Sebastian Fabijański nie chce zmuszać

Aktor odwiedził ostatnio program „Party u Simony”. Prowadząca zapytała go, dlaczego – choć sam deklaruje się jako osoba wierząca – zdecydował, że jego syn Bastian nie zostanie ochrzczony. – Nie chciałem zmuszać nikogo do niczego. Natomiast jeżeli mój syn wybierze taką drogę, jaką ja staram się podążać, czyli chrześcijańską, ze zdrowym podejściem, nie radykalnym, to się ochrzci. To co mogę, to robię, na przykład nauczyłem się „Aniele Boży” i zawsze przed snem odmawia paciorek. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Polowanie na czarownicę TV Puls, 20:00

Rycerze Behmen i Felson, którzy biorą udział w wyprawach krzyżowych, postanawiają zdezerterować. Wracają w rodzinne strony i zastają kraj wyniszczony przez dżumę. Wkrótce bohaterowie zostają schwytni, a o ich losie ma zdecydować kardynał. By uniknąć egzekucji, podejmują się konwojowania uznanej za czarownicę młodej kobiety do odległego opactwa, gdzie zostanie osądzona.

Szpieg

Ale Kino+ HD, 20:10
Rok 1973. George Smiley, pracownik brytyjskiego wywiadu MI6, zwanego „Cyrkiem”, ma ustalić personalia podwójnego agenta umieszczonego przez Sowietów w ścisłym kierownictwie agencji.

Przynęta TVN, 20:50

Baker Dill mieszka na malowniczej wyspie, gdzie organizuje połowy dla amatorów wędkarstwa. W jego życie wkracza niespodziewanie była żona i chce, aby mężczyzna pomógł pozbyć się jej drugiego męża.

Pitbull TVP 2, 23:25

Opowieść o stołecznych policjantach z Wydziału do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw. Nielukrowana historia twardych facetów nakręcona w konwencji paradokumentu.

KRZYŻÓWKA NR 98

Poziomo:

- serial paradokumentalny o eksploracji terenów Polski,
- stadium rozwojowe owadów,
- srebrzystobiały metal,
- wyuczony zawód Jana Himilsbacha,
- bezzałogowy statek kosmiczny,
- opiekuje się jelonkiem,
- znakomita opinia o firmie,
- czterokołowy pojazd konny,
- ośrodek hodowli arabów,
- zawijana potrawa mięsna,
- kluczowy element ogłowia konia,
- tytułowy bohater sztuki Bertolda Brechta,
- Poppea ..., żona Nerona,
- ... leśniczanka”, operetka Georga Jarno,
- Północny lub Południowy,
- najlepszy wynik w sprincie,
- John, filmowy komandos,
- afrykański lud,
- „Sprzedana ...”, opera Bedřicha Smetany.

Pionowo:

- sromotna przegrana,
- greckie boginie zemsty,
- ... Wielki Egipski, święty katolicki,
- mało wartościowy utwór literacki,
- grecka bogini nieszczęścia,
- fotograficzny lub tlenowy,
- brak porządku, zamieszanie,
- przygotowywane przez barmana,
- ... „Gorgonowej”, polski dra-

1	■	2	■	3		4		5	■	6		7	■	8	■	9
10					■		■		■			■	11			
	■			12					13				■		■	
14					■		■	■			■	15				
	■		■		■	16	17			18		■		■		■
19	20		21		22			■	■	23		24		25		26
■	■	■	■		■	27					■		■	■		■
28								■	■	29						■
■		■		■								■		■		■
30		31		32								33	34		35	36
	■	■		■								■		■		■
37																
	■		■									■		■		■
39												■	40			
	■		■	41												■

AUTOPROMOCJA 0011227864

GAZETA LUBUSKA

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 68 381 70 52

- mat kryminalny,
- bohater serii filmów „Matrix”,
- ... Ferrari, włoski kierowca wyścigowy,
- ... „za miasto Arras”, powieść Szczypiorskiego,
- aromatyczna przyprawa kuchenna,
- cienkie gałązki do chlósty,
- reprezentacja kraju w piłce nożnej,

- cenny, wiekowy przedmiot,
- stalowe, trzymane na wodzy,
- humanistyczne lub przyrodnicze,
- japoński konkurent Toyoty,
- na oku waćpana Zagłoby,
- główna jednostka siły,
- np. „Myśliciel” Augusta Rodina,
- między cegłami w murze,
- łamiwe ciasto, wafel.

ROZWIĄZANIE NR 97

P	P	S	T	O	S	H	A	R	T	M	A						
S	L	O	J	E	M	A	T	R	O	S	R	E	Z	I	M		
I	R	R	K	R	E	W	N	A	T	O	A	A	O				
K	U	T	T	E	R	G	A	W	R	O	N	T	O	W	A	R	
U	E	E	T	A	N	L	I	S	Y	K	K						
S	T	R	A	T	A	T	O	F	U	A	L	T	A	N	A		
A	A	W	R	K	L	L	F	O	A								
O	J	C	I	E	C	Z	A	D	Z	I	U	M	I	O	N	Y	C
G	Z	Z								A	I	J					
D	A	K	O	T	A					N	E	K	T	A	R		
Y	A	E								M	U	U					
G	A	L	E	R	Y					S	F	I	N	K	S		
A	O	I								A	D	L					
N	O	S	Z	E						Z	O	R	B	A			
T	Z	R	A	D	I	E	S	T	E	T	A	A	N				

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji. Przypadkowe spotkanie przyniesie ciekawą inspirację i uśmiech.
Ryby (19.02 - 20.03)
Zachowaj spokój wobec zmian. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość pozwoli dostrzec szansę, która pojawi się niespodziewanie.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy nowe możliwości. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na wtorek mówi, że ktoś przekaze Ci ciekawą wiadomość.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć więcej czasu bliskim. Horoskop dzienny mówi, że wspólne chwile dodadzą energii i pomogą odzyskać wewnętrzny spokój.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Nie bój się pokazać talentów – horoskop na dziś zapowiada, że zostaną docenione przez otoczenie.
Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi realizację planów. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć wieczorem chwilę na odpoczynek i ulubione zajęcia.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci dzięki szczerej rozmowie. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na kompromis, a relacje staną się jeszcze silniejsze.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja będzie wyjątkowo trafna. Horoskop na dziś podpowiada, by kierować się nią przy podejmowaniu ważnych decyzji.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry moment na nowe wyzwania. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że odwaga oraz optymizm pomogą osiągnąć wyznaczony cel.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że docenisz własny wysiłek i zyskasz uznanie ważnej osoby.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły znajdą praktyczne zastosowanie. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ich na później i działać z przekonaniem.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wysłuchaj się w swoje emocje. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spokojne tempo dnia pozwoli znaleźć wszelkie odpowiedzi...

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 518
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

• lokale użytkowe - do wynajęcia

• lokale użytkowe - wynajmę

• lokale użytkowe - zamienię

• działki, grunty - sprzedam

• działki, grunty - kupię

• gospodarstwa

• garaże

• pośrednictwo

• inne

• bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

• elektronika, komputery

• telefony

• car audio

• antyki

• kolekcjonerstwo, sztuka

• jubilerstwo

• filmy, muzyka

• foto, książki

• instrumenty muzyczne

• lombardy

• sport i rekreacja

• maszyny urządzenia

• materiały budowlane

• materiały opałowe

• tekstylia, odzież

• dla dziecka

• meble

• inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

• zamienię

• motofinanse

• motousługi

• inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

• języki obce

• korepetycje

• inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całonocowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

• pediatria

• psychologia

• psychiatria

• stomatologia

• urologia

• inne specjalizacje

• przychodnie, kliniki

• laboratoria

• zabiegi

• opieka

• sprzęt medyczny

• uroda

• inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

• instalacyjne

• biurowo - projektowe

• komputerowe

• krawiectwo

• montażowe

• ogrodnicze

• porządkowe

• przeprowadzki

• reklamowe

• stolarskie

• radio taxi

• transportowe

• rozrywka

• uroczystości

• zabezpieczające

• inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- ochozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA

0011546317

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrz Otynia ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Otyń.

1. Lokalizacja i oznaczenie nieruchomości wg danych z rejestru gruntów:

Oznaczenie ewidencyjne	Obręb	Termin zagospodarowania	Cena wywoławcza nieruchomości	Wadium
Działka nr 154/4 o pow. 0,0970 ha Użytek: RVI – grunty orne KW nr ZG1N/00062723/1 dział III i IV- wolny od wpisów	Konradowo	brak	106 000,00 zł + 23% VAT	11 000,00 zł
Działka nr 154/5 o pow. 0,0970 ha Użytek: RVI – grunty orne KW nr ZG1N/00062723/1 dział III i IV- wolny od wpisów	Konradowo	brak	106 000,00 zł + 23% VAT	11 000,00 zł
Działka nr 154/6 o pow. 0,0970 ha Użytek: RVI – grunty orne KW nr ZG1N/00062723/1 dział III i IV- wolny od wpisów	Konradowo	brak	106 000,00 zł + 23% VAT	11 000,00 zł

2. Opis nieruchomości i przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Działki nr 154/4, 154/5 i 154/6, położone są w północnej części miejscowości. Najbliższe sąsiedztwo stanowią tereny zabudowane, niezabudowane i grunty rolne. Kształt działek dość regularny, teren płaski. Działki nieuzbrojone w infrastrukturę techniczną, istnieje możliwość podłączenia się do sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej i gazowej (sieć kanalizacyjna i wodociągowa bezpośrednio w ul. Makowej). Dostęp do działek z nieurządzonej drogi gminnej, ul. Makowej.

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego wsi Konradowo i Otyń (część) uchwalonym przez Radę Miejską Otyń uchwałą Nr LI.68.2022 z dnia 27 października 2022 r. działki przeznaczone są pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, symbol - 10MN.

Przetarg odbędzie się dnia 12 sierpnia 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Otyniu.

Osoba przystępująca do przetargu, powinna wpłacić wadium w pieniądzu, w wysokości przypisanej do działki na konto bankowe - Bank Spółdzielczy w Nowej Soli nr 66 9674 0006 0000 0000 0680 0013 z zastrzeżeniem, iż wpłata powinna być uznana na rachunku gminy najpóźniej w dniu 7 sierpnia 2026 r. (w tytule wpłaty należy wpisać Wadium – sprzedaż działki nr Obręb Konradowo, imię i nazwisko). Jeśli nieruchomość ma być przedmiotem nabycia współmałżonków, wadium wpłacone musi być przez oboje małżonków.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Otyniu, opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Otyniu, pokój nr 7, tel. 68 355 94 03.

REKLAMA

0011546314

AUTOREKLAMA

Burmistrz Otynia

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że od dnia 30 czerwca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Otyniu, na I piętrze, ul. Rynek 1, 67-106 Otyń, oraz na stronie internetowej: bip.otyn.pl dostępny jest wykaz nieruchomości gruntowych niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

REKLAMA

0011530921

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. 693 424 440; 68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1;
Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuski 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13,
tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów 601798365 całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

FUNDUSZPOŻYCZKOWY

oferuje pożyczki do 300 tys. zł

na 60m-cy, oprocentowanie

od 5,30%, bez żadnych

dodatkowych opłat i prowizji

na cele związane z rozwojem

działalności gospodarczej na

terenie Województwa Lubuskiego.

Źródło finansowania: Europejski

Fundusz Rozwoju Regionalnego UE

i Zarząd Województwa Lubuskiego

Tel. kontaktowy +48 600 052 223,

k.joachimczak@ecdf.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACA fizyczna, mężczyźni do 45 lat

do przyuczenia lub pomocnik, Zielona

Góra tel. 608 325 228

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,

naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.

68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-

serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.

535 530 555

„Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi,
Są słowa, które zawsze wywoływać będą morze łez,
I są takie osoby, na myśl o których,
Zaspie nas lawina wspomnień”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 27 czerwca 2026 roku odeszła od nas
w wieku 84 lat
moja kochana Mama i nasza Babcia

śt

Maria Sapun

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lipca 2026 roku
o godz. 11.10 na Starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pożegnanie w kaplicy o godz. 10.40.

Pograżona w smutku

rodzina

0011546632

Maja Chwalińska odpadła z Wimbledonu. Dziś grają Świątek i Majchrzak

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. **Maja Chwalińska pokonana już w pierwszej rundzie tenisowego turnieju na kortach Wimbledonu. Polka przegrała z Tajką Mananchayą Sawangkaew (164. WTA) 6:2, 5:7, 2:6.**

Iga Chwalińska, która otrzymała od organizatorów Wimbledonu tzw. dziką kartę, była rozstawiona z numerem 20, natomiast jej rywalka, obecnie 164. w światowym rankingu, dostała się do drabinki głównej z kwalifikacji. W drugim secie - przy stanie 6:2, 5:3 - Polka poprosiła o przerwę medyczną. Krótko wcześniej poślizgnęła się na korcie przy piłce meczowej. Wróciła na kort, ale widać było, że kontuzja coraz mocniej jej dokucza, ostatecznie przegrała dwa kolejne sety i cały mecz, szybko żegnając się z turniejem.

Inna z naszych reprezentantek, Magda Linette (59. WTA), grała wczoraj z rozstawioną z nu-



Maja Chwalińska szybko pożegnała się z Wimbledonem. Polka przegrała już w pojedynku pierwszej rundy

merem piątym Mirrą Andriejewą, ćwierćfinalistką poprzedniego Wimbledonu, a Magdalena Fręch (44. WTA) zmierzyła się z grającą z numerem 19 Anną Kalinską. Oba mecze rozegrane zostały już po zamknięciu naszego wydania. Dziś obronę tytułu rozpocznie Iga Świątek, która zagra z Amerykanką Taylor Townsend.

- Czuję, że startuję z zupełnie innej pozycji i naprawdę staram się nie nakładać na siebie zbyt wielkich oczekiwań. Mimo że wszyscy o tym mówią, czuję, że muszę po prostu rozegrać mecze - mówiła w rozmowie z Polska Press Iga Świątek.

Mecz Polki zaplanowano na godz. 14.30. W turnieju mężczyzn Hubert Hurkacz (96. ATP) rywalizował wczoraj z Norwegiem Casperem Ruudem (12. ATP), ten mecz także zakończył się po zamknięciu tego wydania. Dziś Kamil Majchrzak (45. ATP) zmierzy się z notowanym o dwaście lokat wyżej Chilijczykiem Alejandro Tabilo. ©©

„Lewy” zagra poza Europą. Będzie Strażakiem z Chicago

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Robert Lewandowski spełni swój amerykański sen w najbardziej polonijnym mieście. Jeszcze w tym tygodniu ma podpisać kontrakt z Chicago Fire.**

W niedzielę wieczorem media z całego świata obiegła informacja, że Lewandowski osiągnął ustne porozumienie ze Strażakami, bo taki przydomek nosi klub założony dopiero dziewięć lat po jego narodzinach - w 1997 roku. Nasz rodak dwa tygodnie temu udał się za ocean, by poznać szczegóły. Zapropozowane warunki, wizja działaczy, ale też imponująca baza treningowa czy powstający stadion wywarły na nim ogromne wrażenie. Teraz więc wraca, by dopełnić formalności. Lada dzień przejdzie badania medyczne, po których złoży podpis pod dwuletnią umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

„Polak nie chciał dłużej czekać, a ofert z Arabii Saudyjskiej jak nie było, tak nie ma. Amerykanie zrobili natomiast wszystko, by pozyskać »Lewego«” - napisał na portalu X Sebastian Staszewski, autor najnowszej biografii Lewandowskiego. „Teraz czas na załatwianie dokumentów, jak choćby pozwolenie na pracę. Od tego procesu będzie zależał termin debiutu Polaka” - dodał Tomasz Włodarczyk z Meczyków.

Lewandowski zagwarantował sobie gwiazdorski kontrakt. Według różnych źródeł ma zarabiać około 18-20 mln dolarów rocznie, czyli mniej więcej tyle, ile wcześniej w Bayernie Monachium czy FC Barcelonie. Więcej za oceanem zarabia jedynie Lionel Messi z Interu Miami - około 28 mln USD.



Robert Lewandowski po raz pierwszy w swojej karierze zagra poza Europą. Dołączy do Major Soccer League

Jeszcze w lipcu Lewandowski ma zadebiutować w nowych barwach. Kiedy dokładnie i przeciwko komu? Tego jeszcze nie można przesądzać. W każdym razie pierwsze okazje od razu będą szczególne.

Otóż 17 lipca (godz. 2.30) Chicago Fire rozegra domowy mecz z kanadyjskim Vancouver Whitecaps. W tym zespole występuje przyjaciel Lewandowskiego z czasów Bayernu Monachium, Niemiec Thomas Mueller.

Kolejny mecz też jest wyjątkowy na debiut. 23 lipca (godz.

1.30) Chicago Fire wybiera się bowiem do Interu Miami, w którym grają przecież Lionel Messi czy Luis Suarez.

Chicago Fire obecnie zajmuje trzecie miejsce w Konferencji Wschodniej. Właściciel klubu, czyli Joe Mansueto, ma mocarstwowe plany. Za dwa lata powstanie nowy stadion. Do tego czasu ma również powstać wielka drużyna. Lewandowski będzie jej największą gwiazdą.

Niewykluczone, że wkrótce dołączy do niego dobry znajomy z Bayernu Monachium,

z Chicago Fire łączony jest bowiem Leon Goretzka. Środkowy pomocnik już w USA jest - w poniedziałek wieczorem razem ze swoją kadrą rozegrał mecz 1/16 finału mistrzostw świata przeciwko Paragwajowi.

W przeszłości dla Chicago Fire występowało ośmiu Polaków. Największy sukces świętowali Jerzy Podbrozny, Roman Kosecki i Piotr Nowak, którzy w 1998 roku w tercecie wygrali MLS. Ten ostatni trafił nawet do galerii sław klubu. „Strażakami” byli też Tomasz Frankowski, Przemysław Frankowski, Krzysztof Król, Kacper Przybyłko czy David Poręba. Nie zabrakło też gwiazd futbolu. Na ostatniej prostej kariery na grę w Fire zdecydowali się Bastian Schweinsteiger, Xherdan Shaqiri, Freddie Ljungberg czy Christo Stoiczkow.

Lewandowski nigdy dotąd nie grał poza Europą. - Dla mnie jego transfer nie jest niespodzianką. Znakomity wybór. Nastrzela tam trochę bramek, nawiąże wiele kontaktów. Angielski będzie perfekcyjny - stwierdził Zbigniew Boniek na kanale „Prawda Futbolu”. Według niego Lewandowski wybrał „słodką drogę zakończenia kariery”. - Gdyby chciał wybrać twardą, to zdecydowałby się na europejski klub za mniejsze pieniądze. Uważam, że Robert zdecydował się na optymalny, fajny wariant. Co my będziemy z tego mieli jako reprezentacja Polski? Życie pokaże - zastanawia się Boniek.

Póki co Lewandowski nie zamierza kończyć reprezentacyjnej kariery. Pod koniec września - już jako piłkarz Chicago Fire - zamelduje się w Warszawie na zgrupowaniu poprzedzającym mecze Ligi Narodów z uczestnikami mundialu: Bośnią i Hercegowiną oraz Szwecją. ©©

Francja, Meksyk i Norwegia walczą o awans. Kto sprawi niespodziankę?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wieczorem i w nocy z wtorku na środek zostaną wyłonieni kolejni uczestnicy 1/8 finału mistrzostw świata. Czy Francja, Meksyk i Norwegia sprostają roli faworytów?**

Najpierw wzrok skierujemy w stronę amerykańskiego Arlington. O godzinie 19.00 czasu polskiego Wybrzeże Kości Słoniowej zmierzy się z Norwegią. Te drużyny w rankingu FIFA

dzielią zaledwie dwa miejsca. Zdaniem bukmacherów zdecydowanym faworytem są jednak Europejczycy, którzy celują w swój trzeci awans do 1/8 finału w historii - pierwszy od 1998 roku. Imają ku temu argumenty. W doskonałej formie jest autor czterech trafień, Erling Haaland, urodzony dwa lata po ostatnim mundialowym sukcesie. W przegranej wysoko hicie fazy grupowej z Francją (1:4) nie wybiegł w jedenaste ani nawet nie został poderwany z ławki. Selekcjoner Stale Solbakken postanowił oszczędzić swojego lidera (tak jak

i wielu innych czołowych zawodników), aby był gotowy właśnie na Iworyjczyków, którzy zdążyli już na turnieju napędzić strachu Niemców (1:2). Transmisja meczu w TVP 2 i TVP Sport. Widowisko skomentują Aleksander Roj i Adam Marciniak.

O godzinie 23.00 przekonamy się, ile jest warta drużyna pogromców Polski w barażach, czyli Szwecja. Ekspert skazują ją na pożarcie. Los skrzyżował ją bowiem z głównym pretendenciem do tytułu, a więc z Francją, która przeszła przez fazę grupową jak burza, wbijając po trzy

bramki Senegalowi (3:1) i Irakowi (3:0) oraz cztery wspomnianej Norwegii. Do drużyny powrócił selekcjoner Didier Deschamps, który w ubiegły piątek pożegnał w ojczyźnie zmarłą matkę. U Trójkolorowych błyszczą właściwie wszyscy najważniejsi z Kylianem Mbappe i Ousmane Dembele na czele. Obaj strzelili już po cztery gole. Czy ze Szwedami, którzy stracili dotąd aż siedem bramek w trzech meczach, pójdzie im równie gładko? Transmisja w TVP 1 i TVP Sport. Komentuje duet Mateusz Borek - Grzegorz Mielcarski.

Najpóźniej, bo o godzinie 3.00, wystartuje mecz Meksyku z Ekwadorem na legendarnym Estadio Azteca. Te zespoły mierzyły się w ostatnich latach trzykrotnie i zawsze padał remis. Za faworyta uchodzi drużyna współgospodarzy turnieju, niepokonana od blisko roku, ale to Ekwadorczycy mają na rozkładzie Niemców (2:1). Transmisja w TVP Sport, komentują Jan Micygiewicz i Adam Burek.

Przypomnijmy: jako pierwsza w kolejności awans do 1/8 finału wywalczyła Kanada.

W niedzielę po wyjątkowo słabym meczu wyeliminowała Republikę Południową Afryki, a jedyną bramką padła dopiero w doliczonym czasie gry.

1/16 finału potrwa aż sobotniego poranka. W ostatnim meczu tej rundy Kolumbia zmierzy się z Ghaną (godz. 3.30). Bezpośrednio przed tym spotkaniem broniąca tytułu Argentyna spróbuje wyeliminować jedyną niepokonaną drużynę w historii MŚ, czyli debiutującą Republikę Zielonego Przylądka (godz. 0.00), która zaliczyła serię trzech remisów. ©©

ŻUŻEL DOTKLIWA PORAŻKA GORZOWIAN Z UNIĄ LESZNO NAJPEWNIJ PRZEKREŚLA UDZIAŁ STALI W FAZIE PLAY OFF

Nie tylko upał roztopił Stal. Bezlitosne były też „Byki”

Szymon Zatylny,
Jarosław Miłkowski
sport@gazetalubuska.pl

ŻUŻEL. Na stadionie im. Edwarda Jancarza w Gorzowie, Gezet Stal osłabiona absencją Jacka Holdera i Adama Bednara, musiała uznać wyższość Fogo Unii Leszno.

Gezet Stal Gorzów	37
Fogo Unia Leszno	53

Gezet Stal: Przedpełski 8+1 bonus (1,1,3,1,2,0), Chatlas 4+2 (2,2,0,0,0), Holder z, Szymko ns (-, -, -, -), Thomsen 12 (2,3,2,3,1,1), Paluch 6+1 (0,3,1,d,2), Kordun 1 (1,0,-), Pollestad 6+1 (0,1,2,0,0,3).

Fogo Unia: Zengota 12+2 (2,2,3,3,2), Kołodziej ns (-, -, -, -), Cook 15 (3,3,3,3,3), Rushen 1 (1,-,-,-), Pawlicki 6+1 (0,1,2,2,1), Parnicki 5+2 (2,0,0,1,2), Mania 4 (3,0,0,1), Rew 10+2 (3,1,2,1,3).

W pierwszym meczu: 40:50; **punkt bonusowy:** Fogo Unia.

BIEG PO BIEGU:

I. Cook, Zengota, Przedpełski, Pollestad - 1:5; **II.** Parnicki, Mania, Kordun, Paluch - 1:5 (2:10); **III.** Pawlicki, Thomsen, Pollestad, Rew - 3:3 (5:13); **IV.** Paluch, Chatlas, Parnicki, Rushen - 5:1 (10:14); **V.** Cook, Pollestad, Przedpełski, Mania - 3:3 (13:17); **VI.** Thomsen, Zengota, Rew, Kordun - 3:3 (16:20); **VII.** Przedpełski, Chatlas, Pawlicki, Mania - 5:1 (21:21); **VIII.** Cook, Thomsen, Paluch, Parnicki - 3:3 (24:24); **IX.** Zengota, Rew, Przedpełski, Chatlas - 1:5 (25:29); **X.** Thomsen, Pawlicki, Parnicki, Pollestad - 3:3 (28:32); **XI.** Zengota, Przedpełski, Rew, Pollestad - 2:4 (30:36); **XII.** Pollestad, Parnicki, Mania, Paluch (D) - 3:3 (33:39); **XIII.** Cook, Pawlicki, Thomsen, Chatlas - 1:5 (34:44); **XIV.** Rew, Paluch, Pawlicki, Chatlas - 2:4 (36:48); **XV.** Cook, Zengota, Thomsen, Przedpełski - 1:5 (37:53).

Na początku kubek zimnej wody

Mecz rozgrywany był w niedzielę, czyli w najgorętszy dzień w historii pomiarów w Polsce.

Pierwsza seria zawodów dla podopiecznych trenera Piotra Palucha, była jak kubek zimnej wody, który każdy z nas chciałby sobie w taką pogodę wylać na głowę. Pierwsze dwa starty skończyły się podwójną wygraną gości - było 2:10. W biegu trzecim gospodarzy do walki zachęcił Anders Thomsen, który dwoił się i troił, ale nie był w stanie wyprzedzić Keynana Rew, chociaż do ostatecznego werdyktu sędzia potrzebował telemetrii i stopklatki. Na koniec pierwszej serii wyścigów para dwóch Oskarów - Paluch i Chatlas -



Żuźlowcy z Leszna dominowali na gorzowskim torze. Za metą aż pięć razy gratulowali sobie podwójnych zwycięstw

przywiozła 5 punktów dla gospodarzy, rozgrzewając i tak już rozpalony upałami stadion. Na tablicy „zawisł” wynik 10:14.

Nieoczekiwany bohater

Biegi nr 5 i 6 były remisowe. Zwycięstwo indywidualne zaliczył Anders Thomsen, ale wrzawa na stadionie podniosła się kilka minut później. Któż mógł zakładać, że para Paweł Przedpełski - Oskar Chatlas będzie w stanie podwójnie pokonać duet Piotr Pawlicki - Kacper Mania. Mimo, że lider „Byków” szarżował pod płótnem, próbując się napędzać, to 18-letni Oskar Chatlas nie dał sobie wydrzeć punktów. W pierwszej części zawodów był niewątpliwie talizmanem odrabiania strat, gdyż tylko w gonitwach z jego udziałem stalowcy wygrali podwójnie, odrabiając starty z początku starcia.

Powrót „Byków”

Jednak każdy udana seria ma swój koniec. W 9. biegu

Oskar Chatlas z Pawłem Przedpełskim musieli uznać wyższość Grzegorza Zengoty i Keynana Rew, co dało gościom czteropunktowe prowadzenie. Po trzeciej serii startów jedynym niepokonanym zawodnikiem na torze był Benjamin Cook. Mecz wchodził w decydującą fazę, gospodarze musieli gonić, ale ciężko było stwierdzić kto byłby najlepszy do takiego zadania. Unia prowadziła 32:28.

Koniec marzeń

Ostatnia seria przed wyścigami nominowanymi rozpoczęła się od wygranej gości 4:2. W 12. gonitwie defekt motocykla miał Oskar Paluch, lecz po walce na torze remis dla gospodarzy uratował Mathias Pollestad. Wśród kibiców wprost mówi się o kiepskiej formie młodego Oskara Palucha, który co rusz zalicza upadki, taśmy, czy gorsze występy. Defekt to naturalnie nie jest wina zawodnika, ale można powiedzieć o złym fatum ciężącym na zawodniku.

Bieg 13 natomiast wbił gwóźdź do trumny Gezet Stali Gorzów. Benjamin Cook odjechał na niebotyczny dystans, a drugi na mecie zameldował się Piotr Pawlicki. Było 34:44 i matematyka nie była już sprzymierzeńcem miejscowych zawodników.

Czysta formalność

Wyścigi nominowane nie mogły już odwrócić losów spotkania. Trener gorzowskiej Stali w uznaniu za bardzo dobre wyniki, do 14. biegu posłał Oskara Chatlasa, który był jednak ostatni. Ostatnia gonitwa była pokazem siły beniaminka PGE Ekstraligi. Niepokonany Benjamin Cook przywiozł podwójne zwycięstwo razem z Grzegorzem Zengotą, ustanawiając wynik meczu na 37:53.

Kolejny mecz Stal rozegra w najbliższą niedzielę. Gorzowianie na wyjeździe zmierzą się z wicemistrzami Polski - żuźlowcami Orlen Oil Motoru Lublin. Spotkanie zaplanowano na godz. 17.00.

Tak oceniliśmy stalowców

Jakie noty wystawiliśmy żółto-niebieskim za to spotkanie?

Paweł Przedpełski - ocena 3

Z konieczności pojechał z numerem przypisanym wcześniej Jackowi Holderowi. Tak naprawdę zaliczył tylko jeden dobry bieg. W gonitwie VII napędził się w pierwszym łuku po zewnętrznej, by wspólnie z Oskarem Chatlasem pomknąć po podwójne zwycięstwo. Poza tym aż trzy razy w biegach z jego udziałem stalowcy przegrali 1:5.

Aktualna średnia biegpunktowa w PGE Ekstralidze: 1,481.

Oskar Chatlas - ocena 4

Jak na zawodnika, który przejechał w Speedway Ekstralidze zaledwie dwadzieścia kilka biegów, to jego postawa musi bardzo cieszyć. Wystarczy napisać, że Stal tylko dwa biegi wygrała 5:1 i w obu przypadkach była to zasługa m.in. 19-letniego zawodnika.

Aktualna średnia biegpunktowa w PGE Ekstralidze: 1,214.

Jack Holder - zastępstwo zawodnika

W ramach „zetzetki” za kontuzjowanego Australijczyka (jeśli weźmiemy pod uwagę, gdy Mathias Pollestad jechał za niego w biegu XII jako rezerwa zwykła) stalowcy zdobyli tylko siedem punktów.

Aktualna średnia biegpunktowa w PGE Ekstralidze: 2,452.

Anders Thomsen - ocena 4

Odnosiliśmy wrażenie, że w kilku biegach był wyraźnie szybszy od rywali, ale nie potrafił przekuć prędkości na skuteczny atak.

Aktualna średnia biegpunktowa w PGE Ekstralidze: 2,239.

Oskar Paluch - ocena 4-

„Klątwa” biegu młodzieżowego na „Jancarzu” wciąż trwa, bo w tym sezonie w wyścigu juniorów 20-latek wciąż nie zdobył jeszcze choćby jednego punktu. W pozostałej części spotkania wypadł jednak przyzwoicie. Dwa razy wypunktował przeżywającego od kilku tygodni swoje kłopoty Nazara Parnickiego.

Aktualna średnia biegpunktowa w PGE Ekstralidze: 1,425.

Igor Kordun - ocena 2

Było to jego drugie ligowe spotkanie w karierze. Żadnego z rywali nie wyprzedził, ale w biegu II „trzymał się” Leszczynian.

Aktualna średnia biegpunktowa w PGE Ekstralidze: 0,800.

Mathias Pollestad - ocena 3

Na początku sezonu sympatyczny Norweg wydawał się być trzecim liderem stalowców, tymczasem w niedzielę już czwarte kolejne spotkanie zaczął od przyjechania na ostatnim miejscu.

Aktualna średnia biegpunktowa w PGE Ekstralidze: 1,750.

Pozostałe wyniki 10. rundy: Pres Grupa Dewoloperska Toruń - Krono-Plast Włóknarz Częstochowa 67:23, Betard Sparta Wrocław - Bayersystem GKM Grudziądz 51:39, Stelmet Falubaz Zielona Góra - Orlen Oil Motor Lublin 40:50 (o tym meczu piszemy na str. 16.).

1. Wrocław	10	17	+64
2. Leszno	10	17	+70
3. Toruń	10	16	+88
4. Grudziądz	10	14	+36
5. Lublin	10	14	+68
6. Gorzów	10	10	+8
7. Zielona Góra	10	4	-106
8. Częstochowa	10	0	-228

SPORT

www.sportowy24.pl

FUTBOL AMERYKAŃSKI

W meczu 14. kolejki spotkań Polskiej Futbol Ligi, Wataha Zielona Góra pokonała na własnym boisku Dukę Ząbki 37:6. Zespół z Winnego Grodu już do przerwy osiągnął zdecydowaną przewagę nad najłabszym zespołem rozgrywek, prowadził 21:0. Zielonogórzanie awansowali do fazy play off z siódmego miejsca w tabeli. W najbliższą niedzielę, w ćwierćfinale Wataha zmierzy się na wyjeździe z Panthers Wrocław.



FOT. MARIUSZ KAPALA

STRZELECTWO

Piotr Bujewicz, strzelec zielonogórskiej Gwardii był w składzie reprezentacji Polski, która w niemieckim Suhl zdobyła złoty medal drużynowych mistrzostw świata juniorów (w pistolecie pneumatycznym, 10 m).

„Dziurawy” Falubaz Zielona Góra bez szans w pojedynku z osłabionym Motorem Lublin

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

ZUŻEL. Żuźlowcy Stelmet Falubazu Zielona Góra nie wykorzystali okazji, by pokonać osłabiony Orlen Oil Motor Lublin. Przegrali już ósmy mecz w tym sezonie PGE Ekstraligi.

Stelmet Falubaz Zielona Góra 40

Orlen Oil Motor Lublin 50

Stelmet Falubaz: Madsen 10 (3,2,1,1,3), McDiarmid ns (-,-,-,-,-), Kubera 4+1 bonus (1,0,2,1,0), Lebediew 11+2 (2,2,1,3,1,2*), Pawlicki 2+1 (1*,0,1,-), Hurysz 2+1 (w,2*,0), Ratajczak 7 (2,2,2,0,1), Cairns 4+1 (3,1*,0).

Orlen Oil Motor: Woryna 9+2 bonusy (2,3,2*,0,2*), Cierniak 10 (0,1,3,3,3), Vaculik 8+1 (0,3,2*,3,d), Lindgren 6 (w,1,3,2), Zmarzlik 11+1 (3,3,3,2*,), Cerjak 4 (3,1,0), Jaworski 2 (1,0,0,1), Cepielik ns.

W pierwszym meczu: 42:48; **punkt bonusowy:** Orlen Oil Motor.



FOT. MARIUSZ KAPALA

Bartosz Zmarzlik (w żółtym kasku) świetnie ścigał się na zielonogórskim torze

BIEG POBIEGU:

I. Madsen, Woryna, Kubera, Vaculik - 4:2; **II.** Cerjak, Ratajczak, Jaworski, Hurysz (w) - 2:4 (6:6); **III.** Zmarzlik, Lebediew, Pawlicki, Cierniak - 3:3 (9:9); **IV.** Cairns, Hurysz, Cerjak, Lindgren (w) - 5:1 (14:10); **V.** Vaculik, Lebediew, Lindgren, Kubera - 2:4 (16:14); **VI.** Woryna, Ratajczak, Cierniak, Pawlicki - 2:4 (18:18); **VII.** Zmarzlik, Madsen, Cairns, Jaworski - 3:3 (21:21); **VIII.** Lindgren, Vaculik, Pawlicki, Hurysz - 1:5 (22:26); **IX.** Cierniak, Woryna, Madsen, Cairns - 1:5 (23:31); **X.** Zmarzlik, Kubera, Lebediew, Cerjak - 3:3 (26:34); **XI.** Lebediew, Lindgren, Madsen, Woryna - 4:2 (30:36); **XII.** Cierniak, Ratajczak, Kubera, Jaworski - 3:3 (33:39); **XIII.** Vaculik, Zmarzlik, Lebediew, Ratajczak - 1:5 (34:44); **XIV.** Cierniak, Woryna, Ratajczak, Ku-

bera - 1:5 (35:49); **XV.** Madsen, Lebediew, Jaworski, Vaculik (d) - 5:1 (40:50).

Lublinianie przyjechali do Zielonej Góry osłabieni brakiem juniora Bartosza Bańbora, który dzień wcześniej miał wypadek na torze w słoweńskim Krško, w rundzie kwalifikacyjnej do cyklu SGP2. Lublinianin złamał obojczyk. W składzie „Koziołków” pojawił się za to Fredrik Lindgren, który w ostatnich meczach pauzował z powodu kontuzji nogi. Szwed z wielkimi kłopotami poruszał się po parkingu dla motocykli, ale zdecydował się na ściganie.

- Motor, nawet osłabiony, to wciąż bardzo dobra drużyna, która po wysokiej porażce w Toruniu [29:61 - red.] będzie szukać punktów w kolejnych meczach wyjazdowych, bo musi je zdobywać, by awansować do fazy play off - mówił przed meczem Grzegorz Walasek, trener Falubazu. - Spodziewam się więc ciężkiego meczu, ale liczę na zwycięstwo. Trudne

zadanie przed nami, ale wierzę, że jest do wykonania, bo nasza drużyna jedzie coraz lepiej.

Spotkanie zaczęło się od zwycięstwa gospodarzy 4:2. Tuż po starcie do drugiego wyścigu Zielonogórzanie jechali z przodu, ale na pierwszym łuku doszło do kontaktu Oskara Hurasza ze Svenem Cerjakiem. W efekcie, junior Falubazu najechał na tylne koło kolegi klubowego Damiana Ratajczaka i przewrócił się. Sędzia zawo-

dów uznał, że winny zdarzenia był miejscowy żuźlowiec i wykluczył go z powtórki. A w niej triumfował niespełna 17-letni Słoweniec.

W czwartym biegu kapitalnie spisał się William Cairns, 17-letni Brytyjczyk z Falubazu na dystansie wyprzedził Fredrika Lindgrena. Po zakończeniu rywalizacji sędzia wykluczył Szweda za przekroczenie krawężnika dwoma kołami motocykla. W tej sytuacji miejscowi wygrali podwójnie i prowadzili 14:10. Optymistyczne nastroje wśród zielonogórskich kibiców mała jednak wraz z kolejnymi gonitwami.

Po szóstym wyścigu goście odrobili wszystkie straty, a w ósmej odsłonie meczu Fredrik Lindgren i Martin Vaculik wyprowadzili Motor na czteropunktowe prowadzenie (26:22). Goście szli za ciosem, zdecydowanie wygrali start do kolejnej gonitwy i pomknęli po kolejny triumf. Gospodarze nie potrafili indywidualnie wygrać wyścigów. W tym elemencie, po dziesięciu gonitwach, Motor miał miażdżącą przewagę - 8:2. W Falubazie zawodzi szczególnie Dominik Kubera i Przemysław Pawlicki.

Fatalną pasę miejscowych przerwał Andrzej Lebediew, który na otwarciu trzeciej serii wyścigów wyprzedził prowadzącego Fredrika Lindgrena. Zielonogórzanie wy-

grali 4:2 i tracili do przyjezdnych sześć „oczek” (30:36). Andrzej Lebediew pojechał w rezerwie taktycznej (za Przemysława Pawlickiego) w 13. biegu, miał jednak obok siebie znakomitych rywali. Martin Vaculik i Bartosz Zmarzlik pozabawili miejscowych resztek złudzeń na dobry wynik. Przypieczętowali meczowe zwycięstwo Motoru jeszcze przed wyścigami nominowanymi, bo Lublinianie wygrywali 44:34.

Komentarze po meczu:

● **Grzegorz Walasek (trener Falubazu):** - Zostaje nam teraz skupić się na tym, żeby zbierać drużynie i przygotować się do kolejnych meczów, tych decydujących. O tym trzeba myśleć, musimy bronić Ekstraligi, bo po prostu źle to wygląda.

● **Bartosz Zmarzlik (Motor):** - Pierwszy raz, odkąd w ogóle jeżdżę na żuźlu, miałem zespołową odprawę w szatni, zarazem motywacyjną, konkretną i inspirującą, a sam po prostu lubię jeździć w Zielonej Górze, stąd ten czysty komplet.

● **Dominik Kubera (Falubaz):** - Każdy zrobił wszystko, co tylko się dało, wchodziliśmy w różne strony z ustawieniami, ale nikt nie mógł znaleźć tego, żeby być szybkim, bo starty nie wychodzą nam dobrze, tym bardziej u siebie na torze. Każdy ma z tym problem.

● **Damian Ratajczak (Falubaz):** - Ja bym na sprzęt nic nie zwał, bo dobrze pracował i najważniejszy był start, a jak się człowiek nie zabrał dobrze spod taśmy, to później było ciężko wyprzedzać. Choć czuję, że moja technika startu wygląda lepiej niż przed kontuzją, to potrzebuje jeszcze większego luzu na motocyklu. ©

Notował Maciej Noskiewicz

ZUŻŁOWE SZKIEŁKO

Rafał Darżynkiewicz



To nie tak miało być. Inne plany były w Zielonej Górze, inne w Gorzowie. Oba plany miały zakończyć się zwycięstwami lubuskich drużyn. Rekordowe upały nie pomogły. Stał porażką z Unią raczej wypisała się z półfinałów play off. Fa-

lubaz nie dał sobie szansy na lepsze jutro. Przegrał z osłabionym Motorem, choć ambitny plan zakładał zdobycie nawet trzech punktów na wicemistrzach Polski. Nic z tych rzeczy. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że w play out będziemy mieli lubuskie derby. Dobre i to.

BOHATEROWIE WYSOKICH TEMPERATUR

Weekend zdominowały upały. Wygrały Stubice. Meczów w okolicach nowego polskiego bieguny ciepła nie odwołano, mecze tylko i aż przesunięto. Jako człowiek telewizji rozumiem. Mam towar premium, za który płacę krocie, więc chcę go pokazać i osiągnąć jak najwyższą oglądalność. Prawo kupca. Rozumiem też kibiców, a rodziców w szczególności. Zabrać pociechy choćby na najciekawszy mecz w taki upał to duża brawura. Frekwencja niska, a klubowa kasa uszczuplona aż

nadto. Trudno znaleźć złoty środek. Nieoczekiwanie tak w Zielonej Górze, jak i Gorzowie najczęściej i to momentami skrajnych emocji wywołała obecność nie w pełni sprawnych zawodników. To istna plaga sezonu 2026. Fredrik Lindgren nie potrafił samodzielnie poruszać się w parkingu. Szwed pod nieobecność Bartosza Bańbora na motocykl wsiadł. Punkty zdobył i dał lublinianom triumf przy W69. Bohater? Trochę tak, trochę nie.

Kilka godzin później na stadionie im. Edwarda Jancarza

na prezentację wyszedł, trochę niespodziewanie dla postronnych obserwatorów, Janusz Kołodziej. Zawodnik chodzić może, bo kontuzjowany ma obojczyk. Zastępstwa zawodnika za kapitana Unia stosować nie może, ale o ściganie mowy nie ma. Za manekin Janusz robić może. Zaprezentował kewlar, co ważne - regulamin głupcze, regulamin - zaprezentował polski kewlar. Później wolno od obowiązków meczowych udzielił wywiadu. Tematyka niekoniecznie dotyczyła

rywalizacji na torze, a raczej globalnego ocieplenia. Bohater? Trochę tak, trochę nie. Takim to sposobem piękni 40-letni Lindgren i Kołodziej stali się pierwszoplanowymi postaciami 10. rundy PGE Ekstraligi. Głosowania, który z nich powinien zostać rajderem niedzieli nie odnotowano. O obu panach mówi się jednak najczęściej i najgłośniej. Wątpliwa to reklama rozgrywek, ale ligowy żużel to wyjątkowy w swoim rodzaju sport. Bohaterowie też muszą być wyjątkowi i tacy są. ©